

Jutro przybywa do Polski Papież Jan Paweł II

(P) Jutro, 2 czerwca przybywa do Polski z wizytą-pielgrzymką Papież Jan Paweł II. Wizyta Polaka, piastującego najwyższą godność w Kościele, oczekiwana jest z serdecznością zarówno przez wiadze, jak i społeczeństwo.

Szczegółowej wymowy nabiera fakt, że Papież przybywa do ojczyzny, kiedy obchodzimy 35-lecie narodzin Polski Ludowej, w czasie poprzedzającym też inną zmienną rocznicę w dziejach naszego narodu — 40 rocznicę napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Zgodnie z życzeniem, Jan Paweł II odwiedzi w czasie swej 9-dniowej wizyty w naszym kraju: Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków oraz Kanię Zembrzycką, Wadowie — swe miejsce rodzinne, tereny b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezynie i Nowy Targ.

Zainteresowanie w świecie wizytą Papieża w Polsce

RZYM, PARYŻ, LONDYN, WASHINGTON (PAP). Zbliżająca się wizyta w Polsce Papieża Jana Pawła II budzi rosnące zainteresowanie prasy, radia i tv w wielu krajach świata, dotyczącą również kraju rodzinnego Papieża — Polski Ludowej.

Wielkie dzienniki Włoch, Francji, W. Brytanii, USA i wielu innych krajów, podobnie jak rozgłoszone radiowe i telewizyjne informacje o przebiegu przygotowań do wizyty, przekazują relacje o kraju rodzinnym Papieża — Polsce Ludowej, obchodzącej w br. 35 rocznicę wyzwolenia, o sukcesach uzyskanych przez nasz kraj w tym okresie, o jego problemach, miejscu w świecie, o panującej w Polsce atmosferze.

Wiele korespondencji podkreśla jedność społeczeństwa polskiego wobec wielkich problemów narodowych. Pisząc o znaczeniu tej jedności podkreśla się w korespondencjach z Warszawy wagę ostatniego spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kardynałem prymasem Stefanem Wyszyńskim.

Szeroko omawiają liczne dzienniki w wielu krajach te

fragmenty komunikatu wydanego w wyniku spotkania, które wskazują, że wizyta przyniesie nowe impulsy współdziałania Kościoła i Państwa oraz dla dalszego rozwoju stosunków między Polską a Stolicą Apostolską, że służyć będzie jednemu Polaków w realizowaniu celów narodowych dla pomyślności ojczyzny. (PAP)

Papież Jan Paweł II o wizycie w Polsce

RZYM (PAP). Papież Jan Paweł II przemawiając w czasie cotygodniowej audycji generalnej na pl. Św. Piotra w Rzymie nawiązał do zbliżającej się swej wizyty w Polsce. Przypominając religijny charakter tej wizyty i wskazując m. in. że możliwość odwiedzenia ojczyzny sprawia mu ogromną radość, Papież ponowił podziękowanie dla władz państwowych w naszym kraju, a także dla Episkopatu za zaproszenie do Polski. (P)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Henryk Jabłoński spotkał się z zasłużonymi wychowawcami

(P) Wyrazem szacunku i uznania dla tych, którzy na co dzień, bezinteresownie i z ogromną ofiarnością prowadzą cenną działalność wychowawczą i organizatorską wśród najmłodszych obywateli naszego kraju, są odbywające się zgodnie z tradycją z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka spotkania w Belwedrze z zasłużonymi społecznymi wychowawcami dzieci i młodzieży.

Tegoroczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego ze społecznymi wychowawcami miało szczególny charakter, jako że wiązało się z obchodami Międzynarodowego Roku Dziecka.

Na spotkaniu w Belwedrze społecznych wychowawców reprezentowali:

Marian Brzndal — pracownik Zakładów Azylowych w Tarnowie, długoletni instruktor ZHP; Iwona Buźniak — uczennica w LO w Krynicy, drużynowa dru-

żyny zuchowej; Monika Dragowska — nauczycielka w I LO w Białymstoku, wieloletnia opiekunka szkolnego koła PCK; Halina Kawik — kierowniczka klubu młodzieżowego w osiedlu mieszkaniowym „Azory” w Krakowie; Danuta Kot — instruktorka d/s społeczno-wychowawczych w Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Ursynów” w Warszawie, opiekunka drużyny harcerskiej i samorządu dziecięco-młodzieżowego w ośrodku „Stokłosy”; Janusz Kwiatkowski — uczeń w II LO w Słupsku, drużynowy drużyny harcerskiej;

Danuta Lyp — wizzatorka w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta w Lublinie, długoletnia działaczka Ligi Kobiet, instruktorka ZHP; Krystian Maciej — radca prawny w dyrekcji Linii Hutniczo-Słarskiej w Zamościu, członek ZG i Głównej Komisji Młodzieżowej PCK; Kinga Madejska — nauczycielka w szkole podstawowej nr 48 w Warszawie, wieloletnia działaczka Związku Nauczycielstwa Polskiego; Eu-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Ćwiczenia ratowników. Stałe podnoszenie sprawności i gotowości do natychmiastowej akcji ratunkowej decyduje w znacznym stopniu o skuteczności działania Brzegowych Stacji Ratownictwa Morskiego. Na zdjęciu: fragment ćwiczeń w kanale portowym w Lebie. (P)

Fot. CAF — Kraszewski

Konsekwentne wysiłki Polski dla utrwalania pokoju światowego

Posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

(P) 31 maja Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem pos. Ryszarda Frełka (PZPR) rozpatrzyła informacje o przebiegu obrad Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw Stron Układu Warszawskiego w Budapeszcie oraz rozwój stosunków sojuszu i współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Informacje na temat niektórych aktualnych zadań w walce o konsolidację procesu odprężenia w Europie i zahamowanie wysiłku zbrojeni przedstawił minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Polska, podobnie jak wszystkie państwa Układu Warszawskiego stoi konsekwentnie na stanowisku konieczności zaspokolenia wysiłków wszystkich państw i narodów dla utrwalenia pokoju światowego, wyeliminowania ogniw zapalnych, umocnienia odprężenia i rozsze-

żenia go na inne części świata oraz zahamowania wysiłku zbrojeni i przejścia do rzeczywistego rozbrojenia. Stanowisko to zostało wyrażone w deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego z listopada 1978 r., a ostatnio rozwinięte i skonkretyzowane w komunikacie z posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych tych państw w Budapeszcie.

Polska przywiązuje wielkie znaczenie do zapowiedzianego podnizania radziecko-amerykańskiego porozumienia w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych i spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rad Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy'ego Carterem. Podpisanie i wejście w życie tego porozumienia przyczyni się nie tylko do poprawy stosunków między zainteresowanymi mocarstwami, ale ograniczy wysiłek zbrojeń strategicznych i wplynie pozytywnie na całokształt sytuacji międzynarodowej. Porozumienie to powinno

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Wizyta Leonida Breżniewa na Węgrzech

Załoga kombinatu Csepel odznaczona Orderem Rewolucji Październikowej

Od stałego korespondenta
WŁADYSŁAWA SWIDRAKA

Budapeszt, 31 maja

(P) Dzień wczorajszy był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni radzieckiej delegacji partyjno-rządowej węgierskiej stolicy z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem.

Prasa tutejsza oprócz relacji z serdecznego powitania przywódców radzieckich przez mieszkańców Budapesztu zamieszcza też informacje o odbytych wczoraj rozmowach przez delegację partyjno-rządową obu krajów. W rozmowach tych, które przebiegały w serdecznej i przyjaźnieli atmosferze i zgodności poglądów na wszystkie omawiane zagadnienia, podkreślono, że współpraca obu partii i narodów jest ważnym czynnikiem umacniania wspólnoty socjalistycznej i jej międzynarodowego znaczenia.

Omówiono też aktualne zagadnienia międzynarodowe, oceniono sytuację na świecie oraz perspektywy umocnienia walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Podkreślono, że Związek Radziecki i Węgierska Republika Ludowa wraz z innymi bratnimi krajami socjalistycznymi uczynią wszystko, aby proces odprężenia w Europie był nieodwracalny.

Obie delegacje wskazywały też na wagę nowej inicjatyw państw Układu Warszawskiego o zwołaniu pokojowej konferencji państw Europy, Środku

Zjednoczonych i Kanady dla odprężenia i pokoju w świecie. Zaznaczono też z całą mocą ważną rolę, jaką dla bezpieczeństwa i pokoju mają obecne przygotowania do podpisania amerykańsko-radzieckiego układu SALT II o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych.

Wczoraj w gmachu węgierskiego parlamentu odbyła się też miła uroczystość. Mianowicie Leonid Breżniew w obecności ambasadora ZSRR w Budapeszcie oraz innych osobistości radzieckich i węgierskich wręczył delegatom kombinatu na Csepel Order Rewolucji Październikowej dla załóg tego zakładu za inicjatywę socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, 60 rocznicy powstania Węgierskiej Republiki Rad oraz za zasługi dla rozwoju przyjaźni węgiersko-radzieckiej. Jest to pierwsze tego rodzaju wysokie odznaczenie, jakie otrzymał węgierski zakład.

Prasa radziecka o budapeszteńskim dialogu

Od stałego korespondenta
JERZEGO
SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 31 maja

(P) Wszystkie czwartkowe dzienniki radzieckie na czotworobocznych zamieszczały obszernie relacje styczeń specjalnych wystawników z Budapesztu i komentarze na temat

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Festiwal w Opolu pod znakiem starych i nowych przebojów

Informacja własna

(P) Opole przygotowuje się już na przyjęcie uczestników XVII Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Impreza ta odbędzie się w dniach 23—29 czerwca.

Jak poinformowano na konferencji prasowej w Warszawie, organizatorzy pragną przywrócić festiwalowi atmosferę zabawy i rozrywki.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przed Świętem Ludowym w województwie radomskim

(R) W woj. radomskim obchody Święta Ludowego przebiegały pod hasłami jubileuszu 35-lecia powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 40 rocznicy napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej a także 30-lecia zjednoczenia ruchu ludowego i powstania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

31 maja reprezentanci ponad 12-tysięcznej rzeszy członków ZSL z woj. radomskiego w Lipiu gm. Mogielnica złożyli wieńce i wianki kwiatów na grobie znanego działacza ruchu ludowego Tomasza Nocznickiego. Rozpoczęły się uroczyste, wspólne zebrania kół PZPR i ZSL we wszystkich gminach woj. radomskiego.

Radomska wieś bardzo starannie przygotowuje się do obchodów swojego, dorocznego święta. Wiece rejonowe odbędą się m.in. w Brzozie, Borkowicach, Nowym Mieście, Kowali, Sienniej i Jasieńku Soleckim. Z okazji 35-lecia powstania PRL i 30 rocznicy zjednoczenia ruchu ludowego członkowie ponad 800 kół ZSL z woj. radomskiego podjęli wiele cennych zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Rolnicy, członkowie Stronnictwa zadeklarowali m.in. hodowanie dodatkowo około 2,5 tys. sztuk trzody chlewnej, 600 sztuk bydła oraz 650 sztuk owiec o łącznej wartości 25 mln zł oraz podjęli się wykonania w czynnie społecznym prac na rzecz wsi i środowiska o wartości 11,6 mln zł. (tmz)

Polska i Gwinea Równikowa nawiązały stosunki dyplomatyczne

(P) Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Gwinei Równikowej dając wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni między obu krajami postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów z dniem 29 maja 1979 r.

Oba rządy uzgodniły, że stosunki te będą opierały się na zasadach przyjaźni, wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, równości i wzajemnych korzyści. (PAP)

Budownictwo dzieciom. Wystawę pod tym hasłem otwarto wczoraj w centrum Budezpo przy ul. Bartoskiej w Warszawie. Prezentowane tu są m. in. projekty i makiety szkół, przedszkoli, żłobków i internatów — plan ogłoszonego w 1975 r. konkursu dotyczącego budownictwa oświatowo-wychowawczego do końca naszego wieku. Oprócz projektów szkół przyszłości obejrzyć tu można także urządzony plac gier i zabaw — potrzebni są od zaraz realizatorzy tego pomysłu w ramach naszej akcji „Ogrody dla wszystkich dzieci”. Ponadto wystawa prezentuje sposoby urządzenia pokoiów dziecięcych, a wszystko w ładnych, żywych kolorach. (zaw.)

Dla zdrowia i dobrego samopoczucia

z Bronisławem Stępnem
wiceprezesem RSW
„Prasa - Książka - Ruch”

(P) — Tradycyjnie w majowe dni kultury i oświaty wzrasta zainteresowanie produkcją RSW

„Prasa — Książka — Ruch”. Instytucja ta zatrudnia prawie 100 tysięcy osób...

— Tak, 40 tysięcy pracowników etatowych i ok. 60 tysięcy sprzedawców...

— Ostatnio obchodziliśmy Dzień Drukarza. Tu z tej wielkiej liczby rodzin prasowskiej zajmuję się bezpośrednią produkcją słowa w drukarniach? — W organizacji naszej pracy rozróżniamy trzy pionierzy: dziennikarzy i pracowników wydawnictwa, poligrafów i kolportaż. Z wymienionej liczby 40 tysięcy poligrafów — linotypistów, stereotypistów i zecerów ręcznych nasza instytucja zatrudnia 7425, z czego aż 2930 w samej Warszawie. Pion, którym kieruję ma ważne zadania do spełnienia. troszczy się bowiem m. in. o warunki socjalno-bytowe całej tej załogi. A szczególnie zależy nam na tym, aby drukarze, którzy mają ciężkie warunki pracy, mimo ciągłej troski RSW o modernizację, regenerowali swe siły i utrzymywali zdrowie na właściwym poziomie.

W całym kraju mamy 18 drukarni, z tego jedna trzecia w Warszawie. Na przykładzie tego największego skupiska poligrafów możemy powiedzieć, że stwarzamy duże możliwości urlopowego wypoczynku w ośrodkach własnych — w górach i nad morzem. Ośrodkiem w Wilnie administrują sami poligrafowie. Korzystają z niego chętnie — i to nie tylko w czasie urlopów, ale także w trakcie wypoczynków weekendowych. Niezależnie od tego do dyspozycji i to już nie tylko poligrafów stoi 50 ośrodków, takich jak Międzyzdroje, Międzyzdroje (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6



kach własnych — w górach i nad morzem. Ośrodkiem w Wilnie administrują sami poligrafowie. Korzystają z niego chętnie — i to nie tylko w czasie urlopów, ale także w trakcie wypoczynków weekendowych. Niezależnie od tego do dyspozycji i to już nie tylko poligrafów stoi 50 ośrodków, takich jak Międzyzdroje, Międzyzdroje (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Przed Świętem Ludowym w województwie radomskim

(R) W woj. radomskim obchody Święta Ludowego przebiegały pod hasłami jubileuszu 35-lecia powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 40 rocznicy napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej a także 30-lecia zjednoczenia ruchu ludowego i powstania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

31 maja reprezentanci ponad 12-tysięcznej rzeszy członków ZSL z woj. radomskiego w Lipiu gm. Mogielnica złożyli wieńce i wianki kwiatów na grobie znanego działacza ruchu ludowego Tomasza Nocznickiego. Rozpoczęły się uroczyste, wspólne zebrania kół PZPR i ZSL we wszystkich gminach woj. radomskiego.

Radomska wieś bardzo starannie przygotowuje się do obchodów swojego, dorocznego święta. Wiece rejonowe odbędą się m.in. w Brzozie, Borkowicach, Nowym Mieście, Kowali, Sienniej i Jasieńku Soleckim. Z okazji 35-lecia powstania PRL i 30 rocznicy zjednoczenia ruchu ludowego członkowie ponad 800 kół ZSL z woj. radomskiego podjęli wiele cennych zobowiązań produkcyjnych i społecznych. Rolnicy, członkowie Stronnictwa zadeklarowali m.in. hodowanie dodatkowo około 2,5 tys. sztuk trzody chlewnej, 600 sztuk bydła oraz 650 sztuk owiec o łącznej wartości 25 mln zł oraz podjęli się wykonania w czynnie społecznym prac na rzecz wsi i środowiska o wartości 11,6 mln zł. (tmz)

Wszystkie dzieci są nasze



(P) Dla najmłodszych jest to święto radości, upominków i zabaw. Dla nas dorosłych — nie tylko oświeceni okazją ramennistowania codziennej miłości, ale także okazją do refleksji nad istotą rodzicielskich obowiązków, nad naszą wspólną odpowiedzialnością za losy dzieci. To przecież w rodzinnym domu kształtują się ich poglądy, charakter i nawyki. Tu kryształuje się stosunek najmłodszych pokoleń do życia, zawiązują pierwsze więzi z najbliższymi, które potem przekształcają się w społeczne powiązania.

Wszystkie dzieci są nasze, powtarzamy to często, zawsze z głębokim przekonaniem. Zrobiliśmy i robimy bardzo dużo dla urzeczywistnienia tego najbar-

dziej ludzkiego hasła. Mamy przede wszystkim swój liczący się wkład w utrzymanie i umacnianie pokoju, który dla nas Polaków jest w oczywisty sposób pierwowzorem i najważniejszym warunkiem dobrego dzieciństwa. Te elementarna prawda przypomina drukowaną właśnie na łamach naszej gazety cykl wspomnień pt. „Dzieciństwo i wojna”. Jest to wstrząsająca swym autentyzmem historia odebrania dzieciństwa całemu pokoleniu.

Pamięć o tym jest wciąż dojmująca żywa w naszym społeczeństwie. Jeszcze istotniejsze jest to, że potrafiliśmy z tragedii wojny wyciągnąć konstruktywne wnioski, że potrafiliśmy znaleźć taką drogę, wybrać (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

korowodu dzieci wzięły udział w koncercie pod nazwą „Zbysłonec jasniał świat”, który odbył się w zakładowym domu kultury „Radokór”.

Wiele atrakcyjnych imprez zorganizowano w radomskich osiedlach mieszkaniowych. W osiedlu Nad Polokiem wystąpiła orkiestra harcerska, dzieci uczestniczyły w wielu konkursach i dyskotekach. W osiedlu Planty odbył się festyn pod nazwą „harczerze — zuchom”.

Bardzo uroczysty charakter miało zakończenie pleneru rzeźby ludowej w Kozienicach. Uczestniczący w plenerze twórcy ludowi, którzy pracowali z młynem odciskającym — przekazali swoje rzeźby, najczęściej wyobrażające postacie z dziecięcych bajek, najmłodszym mieszkańcom z Kozienic. Najpiękniejszą rzeźbę będącą plonem pleneru trafiła także do Centrum Zdrowia Dziecka. Formą podziękowania twórcom ludowym był koncert pod nazwą „dzieci twórcami”, w którym wzięły udział dzieci z kozienskich szkół i przedszkoli. (bw)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

DOBRO DZIECKA

ANDRZEJ SWIECKI

MY, Polacy mamy szczególny stosunek do dziecka. Niektórzy posiadają nas nawet, że ze spraw dziecka uczyniliśmy coś w rodzaju kultu. A to, podobno, nie sprzyja kształtowaniu odpornych charakterów. I coś w tym na pewno jest. Dziecko, dla jego dobra, szczęścia i pomysłowości — to tylko część z tych powiedzeń, które możemy odnotować w codziennym rozmowach w rodzinie i wśród najbliższych sąsiadów.

Troska o dziecko ma u nas głęboko zakorzenione tradycje. W Nowej księdze przysłów polskich, opracowanej przez prof. Juliana Krzyżanowskiego, znaleźć można ponad 2 tysiące przysłów poświęconych dziecku i dzieciństwu, z których najstarsze pochodzą z XV wieku. Ponoć przysłów ma mądrość narodów. Warto więc poznać te mądrości o dziecku głoszone na przestrzeni wieków. Oto niektóre z nich: „Nie kocha ten dziecka, kto różni oszczędza, różni bowiem przywraca zle z dzieci wypędza.” (1756 r.), „Chcąc mieć wdzianych dzieci, bądźcie wdzianymi dziećmi.” (XIX w.), „Dzieci najłepsze, gdy śpią.” (XIX w.), „Dzieciom, blazom i wielkim panom wszystko wolno.” (XIX w.), „Dobre dziecko kłiem u karzesz, złemu i kij nie pomożesz.” (XX w.), „Gdzie więcej dzieci, przedzie idzie robota.” (1930 r.), „Jedno dziecko — nie ma dziecięcia, dwójka dzieci — pół dziecięcia, a trójka to już jedno dziecko.” (Kolberg 1890 r.), „Lepiej dzieciom dać, niż od dzieci brać.” (1894 r.).

Nie wiem, czy z mnogością przysłów posiłkaliśmy recepty na najlepsze wychowanie. Chyba nie o to chodzi. W naszej historii myśleliśmy o przyszłości dziecka z reguły jako o urzeczywistnianiu naszych własnych marzeń o wolności i pokoju. Po to głównie, aby nie zasnęło ono sily wynaradawiania, słuszenia okupantom, wystrzegano się cerwilizmu i służebności. Nie bez powodu więc przez wiele dziesięcioleci lat wszystkie dzieci polskie na pytanie: „Kto Ty jesteś?” — odpowiadały: „Polak maly...”. I ten Polak maly tkwi w naszej pamięci. Widzimy go w czasie ostatniej wojny i hitlerowskiej okupacji, przypominając „Zycie Warszawy” w cyklu: „Dzieciństwo i wojna”. Polak maly walczył w Powstaniu Warszawskim, ginął w obozach zagłady, wywołany do III Rezerwy, głodujący, pozbawiony dzieciństwa, normalnych warunków kształcenia i wychowania, normalnej rodziny. Polak maly był groźny dla Hitlera. Zginęło więc ponad 2 miliony polskich dzieci. Pamięć ich udziału w budowaniu nowej Polski stała się Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka.

Wychowanie dla życia

To Polska właśnie ma szczególne prawo mówienia o tym co słuszne w wychowaniu nowych pokoleń na całym świecie. Na XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w październiku 1974 roku, Edward Gierlek powiedział: „Uczynmy wszystko, aby ostatecznie, czterdziestce naszego stulecia, które przyniosło ludzkości tyle cierpień — stało się czasem budowy pokoju i wychowania dla pokoju...”

Na całym świecie żyje półtora miliarda dzieci do lat 15 i tylko jedna czwarta może u-

znać swoje dzieciństwo za szczęśliwe. Większość najmłodszych obywateli świata, prawie 80 proc. żyje w najbardziej zaniedbanych gospodarczo krajach Ameryki Południowej, Azji i Afryki. Wegetuje tam w warunkach skrajnej nędzy aż 500 milionów dzieci, 20 proc. umiera przed 5 rokiem życia, 43 miliony pracuje zarobkowo, 100 milionów w wieku 7-10 lat nie wie co to jest szkoła, 100 tys. rocznie traci wzrok z braku witaminy A. Lista nieszczęść jest długa i na co dzień pomoc dzieciom świata niesie wyspecjalizowana organizacja w ramach ONZ UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom). To właśnie te warunki życia dzieci w świecie sprawiły, że ONZ rezolucją z dnia 21 grudnia 1976 roku proklamowała rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka.

Wychowanie dla pokoju dla wszystkich dzieci świata oznacza nie innego jak wychowanie dla życia. Gdyby tak część wydatków na zbawienia przeznaczano na poprawę warunków życia dzieci w całym świecie już wówczas zapanowałaby era dostatku i dobrobytu dla tych najmłodszych, i chyba najbardziej przez los poszkodowanych.

Wszelchny rozwój

Wychowanie dla życia dziecka polskiego zapoczątkował rok 1944, gdy Manifest PKWN głosił szczególne preferencje dla wychowania i kształcenia dziecka polskiego. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej już w uchwalonej w dniu 22 lipca 1952 roku Konstytucji zapewnił szczególnie troskliwą opiekę wszystkim dzieciom i młodzieży, dając im najszersze możliwości rozwoju oraz warunki do aktywnego udziału młodego pokolenia w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju.

Komitet Ekspertów powołany w 1971 roku dla opracowania Raportu o Stanie Oświaty w następujących słowach określił wysiłek państwa i społeczeństwa w tej dziedzinie i osiągnięte efekty: „...odbudowa i rozbudowa naszego systemu oświaty i wychowania należy niewątpliwie do największych osiągnięć Polski Ludowej, stymulujących postęp w dziedzinie gospodarki i kultury narodowej...”

Obecnie wszystkie dzieci mają nie tylko prawo, ale i obowiązki ukończenia nauki w szkole podstawowej, około 95 proc. kontynuuje naukę w szkołach ponadpodstawowych, 85 proc. dzieci wiejskich kształci się w wysoko zorganizowanych zbiorczych szkołach gminnych, 95 proc. sześciolatków zostało objętych wychowaniem przedszkolnym. Dzieci stale rosnącej liczby szkół specjalnych 78 proc. dzieci upośledzonych cielety jest kształceniem w szkole podstawowej i 68 proc. — na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej. Polska Ludowa należy do nielicznych krajów na świecie, w którym wszystkie dzieci niewidome i głęboko niedowidzące, głuche i głęboko niedosłyszące objęte zostały kształceniem i wychowaniem.

Sytuacje prawna dziecka i rodziny określa Konstytucja PRL i Kodeks Rodzinny i Opiekunów. W trosce o dziecko utworzono fundusz alimentacyjny (obecnie korzysta z niego ponad 80 tys. samotnych matek) i sady rodzinne, skupiające wszystkie sprawy dotyczące dziecka i rodziny. Zorganizowano system bezpłatnego leczenia i ochrony zdrowia dzieci i ma-

tek, wprowadzono obowiązkowe zszepienia ochronne dzieci i ostatnio — okresowe przymusowe badania dzieci, tzw. bilans zdrowia. Zapewniono wszystkim dzieciom równy start życiowy poprzez bezpłatne wykształcenie podstawowe i średnie, zawodowe i wyższe, stypendia i internaty. Stworzono możliwość wszechstronnego społecznego rozwoju poprzez działalność w grupie rówieśniczej, w organizacji dziecięcej, klubach sportowych, kółkach zainteresowań.

W Międzynarodowym Roku Dziecka

W „Wezwaniu obywatelskim z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka”, wydanym przez Polski Komitet Obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka 13 stycznia 1979 r. zawarty został następujący apel:

„Wierząc głęboko w siłę ludzkich serc i przyjaźni dzieci, zwracamy się do każdego mieszkańca miast i wsi o wzbogacenie programu Międzynarodowego Roku Dziecka częścią swojej własnej pracy, pod tradycyjnym w Polsce hasłem „Wszystkie dzieci są nasze”. ...Wzywamy wszystkich gorąco i serdecznie: naszym dzieciom — jak najwięcej serca, pomocy i dobrej woli. W zakładach pracy i instytucjach, we wszystkich środowiskach zawodowych, w ośrodkach miejskich i na wsi wytwórzmy społeczny klimat troski o dzieci i wspólnej nad nimi opieki. Niech żadne dziecko nie będzie dla nas „obce”. Nie załujmy dzieciom przyjaznego uśmiechu i serdecznego gestu. Nasze inicjatywy i starania dla dobra polskich dzieci — wspólnego bogactwa narodu, jego nadziei i przyszłości — włączmy do ogólnonarodowego czynu z okazji 35-lecia Polski Ludowej...”

Na odzew tego apelu nie trzeba było długo czekać. Społeczeństwo czynnie włączyło się do realizacji inicjatyw na rzecz dzieci i dla dzieci.

Na szczególnie wyróżnienie zasługują inicjatywy służące rozwojowi placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz rozszerzeniu bazy rekreacyjno-wypoczynkowej dla dzieci. Dzięki temu w wielu ośrodkach mieszkaniowych powstają dodatkowe przedszkola, żłobki, świetlice; powstają nowe obiekty kolonijne. Przykładem takiego czynnego włączenia się do obchodów MRD jest inicjatywa Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Przewiduje on, że w roku tym założą 58 miniżłobków, 114 ognisk przedszkolnych i przedszkoli społecznych, 153 kluby dziecięce, świetlice i punkty opieki nad dzieckiem, 320 placów gier i zabaw, 85 „Placów wielkiej przygody”, 117 terenów rekreacyjno-sportowych, 34 rodzinne domy dziecka, 6 poradni społeczno-wychowawczych dla dzieci i rodziców, i innych obiektów.

W programach obchodów MRD wiele inicjatyw poświęconych jest sprawom polepszenia warunków dla rozwoju dziecka wiejskiego. Jest to przedmiotem troski organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych wsi, całej społeczności wiejskiej. Służą temu wiele poczynań, m. in. organizacji kółek rolniczych — budowy i doposażenia 10 tys. placów gier i zabaw; rolniczych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, rozszerzenia różnych form opieki nad dziećmi szczególnie w okresie wzmocnionych prac polowych...

I tak jeszcze długo można by wyliczać inicjatywy i przedsięwzięcia, które wzbogacają program obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Polsce. Nie ograniczamy się tylko do własnego podwórka. Spośród przewidzianych około 60 sesji, konferencji i sympozjów, 15 konferencji będzie o zasięgu międzynarodowym. Wśród nich wymienić należy: międzynarodową konferencję prawniczą na temat „Ochrona prawna dziecka”; sesję konferencji i sympozjów naukowych „Prawo dziecka do nauki w systemie socjalistycznym”; „Sierotowo, jego skutki i drogi kompensacji”; seminarium „Rola filmu w wychowaniu dzieci”; „Pomoc dla królów rozwijających się w zakresie ochrony zdrowia dziecka” i in.

Nasza aktywność w tym względzie jest po prostu kontynuacją polskiego wkładu pracy w uczynienie dzieciństwa wszystkich dzieci świata — społecznym i społecznym. Polska aktywnie uczestniczyła w opracowywaniu Deklaracji Praw Dziecka i zgłosiła projekt kształcenia dziecięcego Deklaracji Praw Dziecka w wiażący akt międzynarodowy — Konwencji o Ochronie Praw Dziecka. To w Polsce buduje się Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka, wzniesiony dla upamiętnienia dzieci, które straciły życie w latach II wojny światowej. I jeszcze jedna inicjatywa: polski „Order Uśmiechu”, odznaczanie dawane dorosłym, przyjaźniom i rzecznikom na wniosek dzieci — stał się w bieżącym roku odznaczeniem o charakterze międzynarodowym...

Wszystkim zaś naszym inicjatywom w tym względzie towarzyszy głębokie przekonanie, że nie werbalnie, ale czynnie należy realizować treść zawartą w stwierdzeniu Deklaracji Praw Dziecka: „Ludzkość powinna dać dziecku to, co ma najlepsze”.

gram obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Polsce. Nie ograniczamy się tylko do własnego podwórka. Spośród przewidzianych około 60 sesji, konferencji i sympozjów, 15 konferencji będzie o zasięgu międzynarodowym. Wśród nich wymienić należy: międzynarodową konferencję prawniczą na temat „Ochrona prawna dziecka”; sesję konferencji i sympozjów naukowych „Prawo dziecka do nauki w systemie socjalistycznym”; „Sierotowo, jego skutki i drogi kompensacji”; seminarium „Rola filmu w wychowaniu dzieci”; „Pomoc dla królów rozwijających się w zakresie ochrony zdrowia dziecka” i in.

Nasza aktywność w tym względzie jest po prostu kontynuacją polskiego wkładu pracy w uczynienie dzieciństwa wszystkich dzieci świata — społecznym i społecznym. Polska aktywnie uczestniczyła w opracowywaniu Deklaracji Praw Dziecka i zgłosiła projekt kształcenia dziecięcego Deklaracji Praw Dziecka w wiażący akt międzynarodowy — Konwencji o Ochronie Praw Dziecka. To w Polsce buduje się Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka, wzniesiony dla upamiętnienia dzieci, które straciły życie w latach II wojny światowej. I jeszcze jedna inicjatywa: polski „Order Uśmiechu”, odznaczanie dawane dorosłym, przyjaźniom i rzecznikom na wniosek dzieci — stał się w bieżącym roku odznaczeniem o charakterze międzynarodowym...

Wszystkim zaś naszym inicjatywom w tym względzie towarzyszy głębokie przekonanie, że nie werbalnie, ale czynnie należy realizować treść zawartą w stwierdzeniu Deklaracji Praw Dziecka: „Ludzkość powinna dać dziecku to, co ma najlepsze”.



Rok 1943, pogodny jesienią. Wczesne popołudnie. Znalazłem się na ulicach Pragi. Normalny rytm życia ulicy Targowej zakłócony został rykiem syren ogłaszających zbliżanie się gestapowskich „bud”. Lapanka? Kto mógł, krył się w liczne w tym rejonie bramy domów czynszowych kamienic. Z grupą dorosłych osób biegających skreplem w ulicę Kępną. W chwilę po tym zjawili się tam budy z gestapowcami, w „towarzystwie” których przyjechały inne samochody.

Przywieziono nim ludzi. Po obstawieniu wyłotów ulicy uzbójnymi posterunkami, zaczęto wytyczać ludzi z pozostałych samochodów. Mieli oni powieszane w tył ręki i zawiązane przepaskami ocy. Ustawiali ich po kilku w dwóch rzędach pod ścianą ceglano muru. Padali komendy. Padali salwy. To była egzekucja. Jeden z więźniów, młody chłopak, próbował ucieczki. Dosięgnął go jednak strzał z brzoźnicy. Gdy odjechał, zabierając ciała zabitych, zostało morze krwi, wypłynęła ona rymszok po brzegi, wypłynęła krzepnao jak drobne fale...

PO tym był dzień 1 sierpnia. Dzień ten zastał moją rodzinę na praskiej stronie Warszawy. W dniu wybuchu Powstania ludzie z białoczerwonymi opaskami na rękach ostrzeliwali z karabinów krzając się w bramach domów przy ul. Targowej przejeżdżające ulicą półpancerzone na gasienicach samochody niemieckie. Na Pradze Powstanie zakończyło się prawie z jego rozpoczęciem — pozostały represje okupanta. Lewobrzeźna Warszawa walczyła. Zaczęło wywozić do obozów mężczyzn. Ojca zabrali również. Matka szukając środków do życia wywoziła nas przekraczając granicę Rzeszy — poza Warszawę. Powróciliśmy do niej, uśmiechnięci, na następny dzień po wyzwoleniu, w lutym 1945 r.

Układanie życia rozpoczęło się od nowa. Pierwsze tygodnie i

Chcesz pokoju, szukaj pokój

ADAM W. WYSOCKI

W IEM, że ta stara, rzymska jeszcze maksyma brzmiała w oryginalnej inaczaj: Si vis pacem, para bellum, co oznaczało „Jeśli chcesz pokoju, szukaj wojny”. I nie wiem, czy mojej szkolnej łaciny starczy, aby bezbłędnie ją strawstować. Tak właśnie jak to uczyniłem w tytule do niniejszych rozważań: „Jeśli chcesz pokoju, szukaj pokój”. Inaczaj jednak dzisiaj, u schyłku lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, maksyma taka brzmieć nie powinna i brzmieć po prostu nie może. Przestrzeganie tej pierwszej, starożymskiej, kosztowało już ludzkość, na przestrzeni tych minionych stuleci zbyt wiele, a w czasach dzisiejszych kosztować ją może wszystko. I nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. Ruch robotniczy, socjalistyczna rewolucja na swych sztafardach wypisała „Pokój światu” i konsekwentnie hasło to realizuje. Wspólnym trudem pokój ten zapewniamy, przynajmniej na naszym, europejskim kontynencie już przez blisko czwarte dziesięciolecie. Szukając pokój dla następnych pokoleń, wychowujemy dzisiejszą generację w takim właśnie, głęboko pokojowym duchu.

Wiele jest przyczyn, dla których idea wychowania społeczeństw w duchu pokoju a nie w duchu wojny, zrodziła się właśnie w Polsce w kształcie tak realnym, że zyskać mogła poparcie wszystkich niemal

państw i narodów. Dobrze pamiętam, z jaką uwagą wystąpił na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych przemówienie Edwarda Gierka wygłoszonego 10 października 1974 roku, gdy przywódca Polaków zapożycował z tej najwyższej trybuny do wszystkich krajów ONZ: „Uczynmy ze sprawy wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju i przyjaźni między narodami jeden z najważniejszych celów, nadając praktycznym kształt głęboko humanistycznym ideałom zawartym w Kartie Narodów Zjednoczonych. Wprowadzamy je do programów oświatowych i wychowawczych we wszystkich krajach...”

Wkrótce po tym, rozwijając i konkretyzując te idee, Polska zgłosiła oficjalny projekt deklaracji, która „wzywa uroczystie wszystkie państwa, aby w swej działalności kierowały się uznaniem nadrzędnej doniosłości i konieczności ustanowienia, utrzymania i umocnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju dla obecnych i przyszłych pokoleń...”

DŁACZEGO właśnie Polsce i Polakom zależy tak bardzo na tym, aby pokój został utrzymany, i aby ludzkość raz na zawsze uwolniona została od koszmarnych wojen, globalnych konfliktów wojennych, nie trzeba u nas nikomu chyba uzasadniać, ani tym bardziej tłumaczyć. Cóż to jednak oznacza, w przełożeniu na język codziennego między narodowej rzeczywistości i związanych z nią realiów? W jaki sposób my sami, w naszych polskich szkołach i naszych, polskich środkach masowego przekazu, kształtujących społeczne opinie i odczucia, urzeczywistniamy te wszystkie wskazania, z którymi tak uparcie i przy wszelkich sprzyjających temu sposobnościach zwracamy się do światowej społeczności?

Przecież nie darmo prawo Polski Ludowej z taką surowością i stanowczością zakazuje wszelkich form podżegania do wojny, siania wrogości do innych narodów czy ras. Co równie ważne niż prawne zakazy, a chyba i o wiele ważniejsze, to właśnie ów cały, głęboki i powszechny proces społeczno-wychowawczy, tworzący klimat powszechnej afirmacji dla idei pokoju i przyjaźni między narodami. Mamy więc nieczym niepodważony tytuł moralny, aby występować o to, aby — jak to czytamy w polskim projekcie Deklaracji ONZ — „Wszystkie państwa powinny nie dopuszczać do krwawienia nienawiści i uprzedzeń wobec innych narodów, kultury przemocy i wojny, jako sprzecznych z zasadami pokojowego współżycia i przyjaźni między narodami” oraz do wznowienia wszystkich państw do działania w celu zapewnienia, aby programy i procesy nauczania, kształcenia i wychowania w rodzinie, w szkole i w życiu publicznym oraz służące temu działalności środków masowego przekazu zawierały treści zgodne z zadaniem wychowania całych społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń, w duchu pokoju; eliminowania z programów szkolnych i środków masowego przekazu treści służących propagowaniu nienawiści

między narodami. W tym czasie na czynnych dworcach przejeżdżały się setki ludzi. Kwitł handel wymienny. Za talerz gorącej zupy można było dostać np. koszulę lub fi ranki — a to było coś! Starczyło, na chleb i na lekarstwa. Tak doczekaliśmy się najcięższego dnia, na który zeznaliśmy nasłuchując oddalającego się na zachód huk dział. 2 maja 1945 — padł Berlin. Teraz to już Hitler na prawdę kapitul 9 maja — kapitulacja Rzeszy. Koniec wojny! Co to się działo! Ludzie ścisli się, płakali, całowali na ulicach. Teraz powstała sprawa powrotu tych, których zawierucha wojenna wyrzuciła z domów rodzinnych. Byli oni potrzebni osieroconym rodzinom i zniszczonemu krajowi. Nadchodzące wiadomości były różne. Radosne i smutne.

W tym dniu przedstawiłem się w domu Wschodnim. Przybiega zdyszany Janek i mówi: ojciec twój wrócił. Najpierw myślałem, że on żartuje, ale kiedy zaczął płakać, że to mój ojciec, a nie jego... Cały „sklep” został na miejscu a ja po prawie półgodzinnym biegu skrakałem drogę przez trzy koleje, które zatrzymałem się zadowolony dopiero w domu. To, co zobaczyłem, zastałem przypomniało mi znowu minione chwile grozy okupacyjnej. Człowiek, którego zastałem w domu pochwylił mnie w objęcia i długo tulił do siebie szepcząc jakieś słowa, z których utkwiło mi na zawsze w pamięci jedno ciągle powtarzające się: „żeby już nigdy...”.

W tym dniu przedstawiłem się w domu Wschodnim. Przybiega zdyszany Janek i mówi: ojciec twój wrócił. Najpierw myślałem, że on żartuje, ale kiedy zaczął płakać, że to mój ojciec, a nie jego... Cały „sklep” został na miejscu a ja po prawie półgodzinnym biegu skrakałem drogę przez trzy koleje, które zatrzymałem się zadowolony dopiero w domu. To, co zobaczyłem, zastałem przypomniało mi znowu minione chwile grozy okupacyjnej. Człowiek, którego zastałem w domu pochwylił mnie w objęcia i długo tulił do siebie szepcząc jakieś słowa, z których utkwiło mi na zawsze w pamięci jedno ciągle powtarzające się: „żeby już nigdy...”.

UKŁADANIE życia rozpoczęło się od nowa. Pierwsze tygodnie i

rasowej, nietolerancji, niesprawiedliwości, kultu przemocy i wojny.”

Polskie dziecko, razem z abecadłem, uczy się miłości do własnej ojczyzny oraz szacunku i przyjaźni dla wszystkich innych narodów. Nie ma w polskich szkołach miejsca dla reżimistycznych map i odwrotnych haseł. Nikt nie wypaja uczuć nienawiści, czy pogardy dla innych. To dlatego boli nas tak bardzo i niepokoi, że są jeszcze w Europie i nie tylko w Europie szkoły, gdzie dzieje się inaczej, i gdzie wszystkie te — dla dzieci polskich tak już oczywiste prawdy — muszą z takim trudem torować sobie dopiero drogę do serc i umysłów.

Za ponurą brednię uważa się u nas kragach na świecie, pseudonaukową teorię o „immanentnym” a więc nieuchronnym zjawisku, jakim jest ponoc wojna, a także o związanych z nią ponoc „korzyściach”, w postaci rozwoju i postępu, nie mówiąc już o twierdzeniu, że to właśnie wojna „w naturalny sposób” reguluje „nadwyżki urodzin”. Stąd już przecież jedynie krok do afirmacji spirali zbrojennicy, która „rozgrywa koniunkturę”, zapewnia „miejscą pracy”, nie mówiąc o paru innych jeszcze pomniejszych, podobnych „dobrodziejstwach”, które niosą ze sobą przygotowania wojenne.

S I vis pacem, para bellum. Nie brakuje niestety ciągle polityków i mężów stanu, nie mówiąc już o przemysłowych rekinach, którzy z tych teorii tworzą własną religię, i co najgorsze, próbują ją zaszczepić również i tym najmłodszym. Tym, którzy są wobec niej beznadziejni, gdyż prawda o wojnie do nich po prostu nie dociera, lub też dociera jedynie w postaci świadomego wypaczonej.

Wypróbowaną metodą jest zwyczajne straszenie społeczeństw groźbą wymaginowanej napaści, podobnie jak i wmawianie bajek o rzekomo bardzo humanitarnym charakterze nowych broni masowej zagłady, takich jak na przykład broń neutronowa, która ma zabijać szybko i bezboleśnie ludzi, a wcale nie niszczyć, domów, fabryk i innego dobra współczesnej cywilizacji. Kto by miał później z tego dobra korzystać, o tym jakod na ogół głucho.

Po stokroć rację miał Albert Einstein, jeden z współtwórców rozbicia atomu, twierdząc iż po trzeciej wojnie światowej, ludzkości potrzebna by już była jedna jeszcze tylko broń w postaci kamiennej pały. Oznaczałaby ona nie innego, jak — w najlepszym razie — powrót do epoki jaskiniowej.

NASZE polskie odczucie wobec zjawiska, jakim jest wojna w życiu ludzi i narodów, w sposób bardzo prosty i bardzo piękny wyraziła niedawno pani Barbara Dunajska, nauczycielka Zespołu Szkół Elektrycznych w Gorzowie Wielkopolskim, odpowiadając na ankietę „Trybuna Ludu”. Przypomniała ona, że już Maria Konopnicka napisała taki piękny wiersz o Sta-chu, który poszedł na wojnę. Są w nim sekwencje:

„A na wojnie świszcza kule lud się kładzie jako spony, a najdzielniejsi biją króle, a najgłębiej giną chłopcy...”

Można się w tym wierszu doszukiwać prawdy o tym, kto z wojen chciał wynieść zyski i kto płacił za nie najwyższą cenę. Dlatego — jakże słusznie — wia da gorzowska nauczycielka — „wychowanie ludzi w duchu pokojowym ma dla całej światowej społeczności znaczenie, którego nie można przecenić...”

Cóż dodać do tych słów?

Tak właśnie Barbara Dunajska, podobnie jak tysiące innych pedagogów, wychowuje naszą młodzież w szkole.

Jak mogą przestać myśleć o wojnie ci, którzy ją przeżyli musieli, ci, którzy dzieje jeszcze po tylu latach budzą się wśród nocy na jej wspomnienie, gdyż zadala im ona aż tyle cierpień i ukradła to, co w życiu szczególnie cenne: dzieciństwo, młodość, miłość i najbliższych?

Hez tragedii i nieszczęść wojennych przeżył musiało to pokolenie, które zabiera teraz głos na łamach „Zycia” w naszej ankiecie. Dzieciństwo to sięga w tych sprawach po pięć? Po to aby przypominając grzebie przeszłość, ostrzec tych wszystkich którzy przyszli i będą po nas: Nigdy więcej wojny!

JEST to głos tych, którzy wojnę przeżyli i którzy teraz, znając całe pokojowe życie, czynią wszystko, aby je swym dzieciom i wnukom zapewnić. Na całą, dającą się przewidzieć przyszłość. I dlatego właśnie, tak gorąco pragniemy, aby w równie pokojowym duchu, w poczuciu ogólnoludzkiego braterstwa, przyjaźni i współpracy dorastali wszyscy młodzi ludzie na całym świecie. Aby już nigdy i nigdzie nikt do nikogo nie celował, obojętnie z jakiej broni.

GZYMEK

Ankieta „Życia” — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA
Żeby już nigdy...

CIEPLE i pogodne dni miesięcy wakacyjnych 1939 r. dobiegały końca. Dziwnie to były dni. Tarczę słońca przesłaniały unoszące się nad miastem, będące przedmiotem naszego szczególnego, dziecięcego zainteresowania — cepeliny. Podobno, jak mówili dorośli, sieci rozwieszone między nimi miały „wylapywać” nadlatujące nad miasto nieprzyjacielskie samoloty!

Ci dorośli w ogóle dziwnie się zachowywali. Ciągłe biegali na jakieś ćwiczenia i chodzili na „próbne alarmy” z opaskami na rękawach i z maskami przeciwgazowymi przewieszonymi przez ramie!

Powietrze w tych ciepłych dniach przesycone było nieznana dotychczas wonią... Zapachy konającego się lata zmieszane były z zapachem... prochu strzeleckiego. Wszystko to miało dziecięcą świadomość zbliżającego się nowego, oczekiwanego przeżycia — spotkania ze szkołą. Litery poznawane i składane w wyrazy na kolorowych obrządkach „Pata i Pataszona” miały być zapowiedzią przyszłych sukcesów w poważnym już zętknieniu ze szkolnym abecadłem.

Wszystkie nadzieje z tym związane, niepokoję i radości serca dziecka mającego już nowy szkolny mundur, tornister i zestaw przyborów szkolnych zostały brutalnie zdławione! Przerwało je wścążające się aż do bólu w uszy straszne słowo, mówione najpierw szeptem, a potem coraz głośniejsze do bolesnego krzyku. WOJNA!

Wojna z Niemcami. To oni na nas napaśli! A przecież tata zawsze mówił: pierwszy nie zaczyna, ale jak cię zaczepią to się nie daj! Jeżeli tak, to na pewno nie damy!

P IERWSZE dni września przebiegały już zupełnie innym od normalnych dni trybem życia. Działania wojenne trwały. Front był gdzieś daleko. Pakowano jednak co było najcenniejsze w skrzynie, kufry i tobołki. Tobolki przygotowywane były na ewentualną potrzebę opuszczenia domu. Psychoza opuszczania przez cywilów domostw była dość powszechna. Kobiety i dzieci miały opuszczać miasto. Meżczyźni pozostawali jako obrońcy zagrożonego miasta — stolicy.

Miedzy wozami i taborami wojskowym zalotnacza szosą lubelską oddalamy się od granic miasta. Po prawie dwudniowym marszu wycemieni i wyczerpani zatrzymaliśmy się aż... 40 km poza Warszawą. Ludność miejscowa przyjęła uciekinierów z pewnością nęwet na wypadek nalotów samolotowych — schron wykonany w ziemi pod lasem i odpowiednio zamaskowany. Ale nie było nam dane skorzystać z tej „twardzi” żeby wypróbować ją praktycznie. Samoloty nadlatywały niespodziewanie. To co po tym się rozegrało, przekracza możliwości wyrażenia w opisie.

Obraz był tragiczny. Pierwsz zabici i ranni. Samoloty kilkakrotnie zataczały koła nad osiedlem siekąc z karabinów

maszynowych i rzucając lekkie bomby. Nie wszyscy zdążyli skryć się w schronie. Nam wypadło obserwować wszystko wierzając się w wygrzebany rekami pod krzakami dołek.

Samoloty z czarnymi krzyżami na skrzydłach nadlatywały bardzo nisko. Po zakończonym „polowaniu” oddawali. Jeden z ojców poszedł na polankę po ciału córki, która nie zdążyła się nigdzie schronić. Miała bardzo długie, dziewczęce włosy. Rozpuszczone zamiatła dróżkę, po której niósł ją ojciec przewieszoną przez ramie i zwieszając się bezwładnie jak smok kłosa niesiony przez żniwiarza. Były to pierwsze z bliska oglądane żniwa śmierci.

Powrót do Warszawy. Marsz noca w huku wybuchających artylerijskich pocisków, krzyku ludzi i nawoływani zagubionych. Wszystko w panującym na drodze tumulcie ludzi, zwierząt i sprzętu wojkowego. Warszawa już świeciła łuną pożarów. Wejście na Pragę utrudnione. Rozstawione posterunki wojskowe zatrzymują i legitymują przybyszów. Na ulicach leżały tu i ówdzie zabite konie. W powietrzu unosił się odrór spalonych i chłodził się w powietrzu dym z jakichś magazynów, które zostały zniszczone. Narzędzie do cięcia zaczęły się opuszczać z tak krótko domu!

T RUDNE, bardzo trudne były te pierwsze dni zbliżającej się klęski. Ogólne wrażenie chaosu dominowało nad różnymi nastrojami. Różne też były prognozy i przewidywa-

Rada Bezpieczeństwa przedłużyła mandat sił ONZ na Wzgórzach Golan

NOWY JORK (PAP). Koreański sekretarz PAP, Zbigniew Bonicki pisze: 30 maja Rada Bezpieczeństwa postanowiła przedłużyć mandat sił ONZ nadzorujących rozdzielanie wojsk w rejonie Wzgórz Golan (UNDOF) na dalsze 6 miesięcy, tj. do 30 listopada 1979 r.

Polska wystawa w „Ermitażu”

MOSKWA (PAP). W słynnym leningradzkim „Ermitażu” otwarta została wystawa „Sztuka realizmu w Polsce — tradycja i współczesność”, która w kwietniu eksponowana była w moskiewskim „Maneżu” z okazji Dni Kultury Polskiej w ZSRR. Ekspozycja zawiera blisko 250 dzieł — malarstwo, rzeźbę i tkaniny artystyczne — ze zbiorów kilkunastu naszych największych muzeów. Jest to jeden z najbogatszych przeglądów realistycznych tradycji naszej sztuki, od renesansu do współczesności. Na wystawie obejrzać można arcydzieła z wawelskich zbiorów, obrazy Canaletta, Michałowskiego, Giermiejewskiego, Malczewskiego, Kossaka, Podkowińskiego, aż po współczesne prace malarstwa Sumińskiego, Liberańskiego i Strumiłły. Rzeźby — Dunikowskiego, Kuny, Karnego, Zemy, Laszczki, Wojtowicza. (P)

Sztynne stanowisko delegacji NATO w rokowaniach wiedeńskich

WIEDEN (PAP). W Wiedniu odbyło się w czwartek 204. posiedzenie plenarne delegacji 19 państw, uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Jedynym mówcą był szef delegacji brytyjskiej, amb. Edwin Bolland.

Z informacji przekazanej dziennikarzom o treści jego wystąpienia na zamkniętym posiedzeniu wynika, że delegacja państw NATO i tym razem nie udzieliła gruntownej odpowiedzi na propozycję ZSRR, CSRS, NRD i Polski z czerwca 1978 r. Rzecznik strony zachodniej przyznał, że jej stanowisko wobec przedmiotu rokowań zmieniło się jedynie nieznacznie od czasu złożenia przez kraje socjalistyczne tych kompromisowych propozycji i potwierdził, że państwa zachodnie odmawiają nadal przyjęcia na siebie równie wiążących zobowiązań, jak te, których żądają ze swej strony od ZSRR.

Strona zachodnia uzasadnia swą taktykę gry na zwłokę potrzebą porozumienia się najpierw co do liczebności sił zbrojnych państw socjalistycznych w strefie Europy Środkowej, po czym można by przejść do rozwiązania podstawowych problemów rokowań. Równocześnie strona zachodnia nie chce skorygować swych zawyżonych dążeń, chociaż państwa socjalistyczne udowodniły, że opierają się one na ułednych szacunkach. (P)

Indyjski premier o stosunkach z ChRL

DELHI (PAP). W wywiadzie udzielonym brytyjskiemu pisanu „Director” premier Indii Morarji Desai, oświadczył, że jego kraj nie może mieć przyjaznych stosunków z Chinami dopóki, dopóki nie zostanie zadowolająco rozwiązana sprawa terytorium indyjskiego okupowanego przez Chiny. Indyjanie miały dobre stosunki z Chinami do r. 1960. Potem — z winy Pekinu — stosunki te uległy pogorszeniu, gdy Chiny zajęły znaczny obszar na północnym wschodzie i północy Indii. Premier Desai podkreślił, że nawet w przypadku uregulowania spornych problemów z Chinami Indie nie pozwolą, aby ich stosunki z Pekinem kształtowały się ze skądą dla ich kontaktów z innymi państwami.

Zwiększanie chińskiego potencjału militarnego w Tybecie wywołuje w Indiach zaniepokojenie — pisze „Times of India”. Indie niepokoi zwłaszcza to, że Pekin w przyszłości może stworzyć tam sieć łączności i sieć dróg, przebiegających w pobliżu granic z Indiami. Zakonieczanie budowy nowej strategii linii kolejowej odwołują orzecznictwo dzielenie do 2.000 ton różnorodnych ładunków wojskowych. (P)

Dalsze zamachy we Włoszech

RZYM (PAP). We Włoszech dzisio w czwartek do nowych zamachów. Trzech uzbrojonych i zamaskowanych osobników postrzelili w nogi profesora uniwersyteckiego w Genoi. Fausto Cuccolo oraz przywódce miejscowej organizacji chrześcijańskich demokratów. Później do zamachu przynależni są „czterech bratych”. W Breście wybuch bomb podłożonej przez nieznaną sprawcę całkowicie zdemolował siedzibę miejscowej organizacji Partii Chrześcijańskiej Demokracji. Ranni zostali policjant i strażak, którzy znajdowali się w tym lokalu w chwili wybuchu bomby. Policja przypuszcza, że ładunek wybuchowy wrzucono tam przez komina. (P)

XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje obrady na temat problemu Namibii

Oburzające wystąpienie przedstawiciela USA

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku kontynuuje obrady XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęcona omówieniu problemu Namibii. Uczestnicy dyskusji podkreślają, że rozpoczęcie dwa lata temu przez pięć mocarstw zachodnich rozmowy z Pretoria w sprawie przyznania niepo-

Prasa radziecka o budapeszteńskim dialogu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. przebiegu oficjalnej przyjacielskiej wizyty partynjo-radzieckiej delegacji ZSRR pod przewodnictwem Leonida Breżniewa w Węgierskiej Republice Ludowej. Główną uciążę środki masowego przekazu koncentrują na rozpoczętych w drodze radziecko - węgierskich rozmowach z udziałem przywódców obu krajów L. Breżniewa i J. Kádara.

Richard Stuecklen przewodniczącym Bundestagu

BONN (PAP). Richard Stuecklen, z bawarskiej CSU, jeden z czterech wiceprzewodniczących Bundestagu, wybrany został w czwartek przewodniczącym zachodniomiejemieckiego parlamentu. Otrzymał on 410 głosów. Przeciwko głosowało 40 deputowanych. 19 wstrzymało się od głosu.

R. Stuecklen zajmie to stanowisko po Karlur Carstensenie (z CDU), który 23 maja wybrany został prezydentem RFN. Po raz pierwszy w historii zachodniomiejemieckiego parlamentu przewodniczącym Bundestagu został przedstawiciel bawarskiej CSU. Tak więc dwa spośród największych urzędów w RFN sprawować będą przedstawiciele partii opozycyjnych CDU/CSU. (P)

Powódzie w niektórych rejonach ZSRR

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. Tegoroczny przyrób wód nie był czymś nieoczekiwanym. Pierwszą prognozę o jego rozmiarach i charakterze hydrologicznym opracowali już na początku marca. Umożliwiło to przedsiębiorstwom i organizacjom gospodarczym przygotowanie się do stawienia czoła zagrożeniu i zmniejszenia strat materialnych.

Wysoka fala, która nadeszła z górnej Wolgi i Kamy, przepelniła zbiorniki wodne kaskady wołańsko-kamskiej. Przez wołańską elektrownię wodną i zalew wołańsko-achtubłński spuszcza się obecnie ponad 30 tys m sześciu wody na sekundę. W obwodzie astrachańskim zalane zostały dziesiątki tysięcy hektarów urodzajnych ziem. W najbliżej dniach Wolga w dolnym biegu będzie nadal przybierać. Jak wynika z prognoz hydrologicznych, zalew wołańsko-achtubłński będzie uwalniał od wody w trzeciej dekadzie czerwca, zaś doński — dwa tygodnie wcześniej.

Trzęsienia ziemi w Moldawii, Rumunii, Czarnogórze i Indonezji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS informuje, że w czwartek o godz. 10.20 czasu moskiewskiego stacja sejsmiczna „Kiszyniów” zarejestrowała trzęsienie ziemi o średnim nasileniu. W stolicy Moldawii siła wstrząsów podziemi, które trwały ok. 50 sekund, wyniosła 3,5 stopnia, a na południowym zachodzie republiki 4-4,5 stopnia według skali Richtera.

Ofiar i zniszczeń na terytorium Moldawii nie było. (P) BUKARESZT (PAP). 31 maja o godz. 10.20 czasu miejscowego w Rumunii nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 3,3 stopnia w skali Richtera z epicentrum w rejonie Vrancea. Wstrząsy były odczuwalne w Bukareszcie, Focșani, Buzau, Birlad, Adjud oraz w innych miejscowościach w strefie epicentralnej o sile od 4-6 w skali Mercalliego.

W stolicy Rumunii trzęsienie odczuwalne było w dwóch falach, które dzieliło kilka sekund. Odczuł je zwłaszcza mieszkańcy wysokich budynków. Trzęsienie nie spowodowało żadnych strat materialnych. (P) BELGRAD (PAP). W środę o godzinie 20.45 oraz 21.00 czasu lokalnego nastąpiły kolejne wstrząsy ziemi w Czarnogórze. Ich epicentrum znajdowało się w rejonie góry Goli, w odległości około 240 kilometrów na południowy zachód od Belgradu. Miały one sile około 6 stopni według skali Mercalliego.

Srodkowe trzęsienie objęło rejon dotknięte ostatnio kilkoma trzęsieniami, z których najtragiczniejsze, z 15 kwietnia, pociągnęło za sobą ponad 100 ofiar śmiertelnych. (P) TOKIO (PAP). W Japonii podano do wiadomości, że trzęsienie ziemi, które nawiedziło w środę indonezyjską wyspę Lombok, spowodowało śmierć co najmniej 20 osób. Ponad 60 osób zostało rannych. Dziesiątki domów, uległy zniszczeniu.

Nie wiadomo jakie było nałożenie wstrząsu. Był on z pewnością intensywniejszy niż trzęsienie ziemi na wyspie przed 10 dniami. Należenie wstrząsu wynosiło wówczas 6,7 stopnia w skali Richtera. (P)

Wieloletni przyrób wód nie był czymś nieoczekiwanym. Pierwszą prognozę o jego rozmiarach i charakterze hydrologicznym opracowali już na początku marca. Umożliwiło to przedsiębiorstwom i organizacjom gospodarczym przygotowanie się do stawienia czoła zagrożeniu i zmniejszenia strat materialnych.

Konsekwentne wysiłki Polski dla utrwalenia pokoju światowego

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1. stać się również ważnym impulsem dla toczących się innych rokowań rozbrojeniowych.

Polska jest szczególnie zainteresowana w osiągnięciu porozumienia w rokowaniach wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Opowiadamy się za podjęciem dalszych wysiłków dla umocnienia wzajemnego zaufania, odpreżenia militarnego, zmniejszenia niebezpieczeństwa konfrontacji militarnej i redukcji zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych w Europie. Minister E. Wojtaszek podkreślił, że naciskiem, że Europie niepotrzebne są nowe bronie i zbrojenia, ale wspólnie poszukiwanie dróg dla ich redukcji. W tym kontekście podkreślił on propozycję państw Układu Warszawskiego w sprawie zwolnienia konferencji na szczeblu politycznym z udziałem państw europejskich. USA i Kanady na temat odpreżenia militarnego i środków

Ofensywa sandinistów w Nikaragui

BUENOS AIRES (PAP). W kilku rejonach Nikaragui toczą się zacięte walki między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino a żołnierzami Gwardii Narodowej dyktatora Somozy. Sandiniści atakowali m. in. w drodze dwa ważne miasta: Leon i położone w pobliżu granicy z Kostaryką Rivas. Walki o Rivas rozpoczęły się we wtorek. Front im. Sandino ogłosił komunikat stwierdzający, że rozpoczął ostateczną ofensywę mającą na celu obalenie reżimu gen. Somozy. Komunikat zapowiada jednocześnie, że wkrótce rozpocznie się powstanie ogólnonarodowe.

Reżim zakazał nadawania normalnych dzienników radiowych i telewizyjnych. Radio i telewizja mogą nadawać jedynie oficjalne komunikaty rządowe, aby uniknąć rozpowszechniania alarmistycznych doniesień. A. Somoza zwołał w trybie pilnym konferencję dowódców członków swego rządu. (P)

50-lecie Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej

Polska misja gospodarcza w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Koreański sekretarz PAP, Andrzej Nowicki pisze: 30.V. odbyło się w Sztokholmie uroczyste posie-

Fala aresztowań w Izraelu

SZTOKHOLM (PAP). Jak podaje szwedzki dziennik „Aftonbladet” w ciągu ostatniego tygodnia w Izraelu aresztowano wielu młodych Arabów i Żydów o antysyjonistycznych poglądach. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z aktywistów ruchu antysyjonistycznego — Uri Davis, niejednokrotnie prześladowany przez władze izraelskie za swoje postępowe zapatrywania. Zdaniem szwedzkiej prasy, aresztowanie Davisa miało być uniemożliwieniem jego udziału w kampanii studentów palestyńskich z uniwersytetu w Jeruzolimie na rzecz rozszerzenia ich praw.

Adwokat Davisa nazwał jego aresztowanie aktem bezprawia ze strony władz. Poinformował on także, że obecnie znajduje się w izraelskich więzieniach wielu członków studenckich organizacji antysyjonistycznych, którym nigdy nie przedstawiono formalnego aktu oskarżenia. (P)

W uznaniu zasług i wieloletniego wkładu pracy, wieloletni przewodniczący Izby, Aake Sundquist, został udekorowany na uroczystości jubileuszowej Honorowym Medalem PIHZ. Wreco- no również dyplomy honorowe izby i PIHZ przedstawicielom ponad 40 organizacji handlowych i przedsiębiorstw szczególnie zasłużonych dla współpracy polsko-szwedzkiej.

Podczas wizyty w Szwecji członkowie polskiej misji handlowej przeprowadzili rozmowy w ministerstwach przemysłu i handlu oraz z przedstawicielami kierownictwa tutejszych banków i największych firm przemysłowych współpracujących z Polską, takich jak „Ases”, „Atlas Copco”, „Axel Johnson Group”, „Bejer Invest”. Odbył również spotkanie w szwedzkiej Radzie Eksporterów i w Sztokholmskiej Izbie Handlowej.

J. Burakiewicz złożył wizytę H. Carsowi. Tematem rozmów były możliwości dalszego rozwoju i wzbogacenia wymiany handlowej oraz szeroko pojętej współpracy gospodarczej między obu krajami. (P)

Chilijskich szpiegów aresztowano w Argentynie

BUENOS AIRES (PAP). W Argentynie poinformowano o wykryciu chilijskiej siatki szpiegowskiej. Jak informuje agencja „Noticias Argentinas” w wyniku długotrwałego śledztwa aresztowano 6 obywateli chilijskich i jednego Argentynczyka, którzy przekazywali Chile tajne argentyńskie dokumenty wojskowe. Śledztwo zostało wdrożone bezpośrednio po zastrzeleniu sytuacji między Argentyną i Chile w związku ze sporem o Kanał Beagle, w listopadzie ubiegłego roku. (P)

Surowe wyrzki dla terrorystów w RFN

BONN (PAP). Sad w Stuttgarcie wydał surowe wyroki na dwójkę terrorystów, należących do organizacji anarchistycznej „Fracja Armii Czerwonej” (RAF), Ingard Moeller i Bernhard Brauna. Ingard Moeller, zaliczany do kierowniczej kadry grupy Baader-Meinhof, skazana została na karę dożywotniego więzienia, współsprawcą Bernhard Braun na karę 12 lat więzienia. Oskarżyciel domagał się dla obojga dożywotniego pozbawienia wolności. Obrona wniosła o uniewinnienie.

Sad uznał, że Moeller i Braun w maju 1972 r. uczestniczyli w zamachu bombowym na kwatery główna armii USA w Heidelbergu. W czasie tego zamachu trzy osoby zostały zabite a kilka rannych.

Proces trwał rok i odbywał się ze względu na bezprecedensowość w więzieniu szpiegowskim w Sztokholmie. (P)

ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA • ZE SWIATA

„Polskie dni” – wspólna sprawa w lubeckim obwarzanku

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Lubeka, w maju (P) „Ileż to ma ochotę użyć sobie na mnie i dać mi kukuksa, tyleż to może być pewny, że wypomni mi moje pochodzenie lubeckie i lubeckie marcepany”. Tyle Tomasz Mann, 53 lata temu. Pan Kaufman – jeden z kierowniczych urzędników na ratuszu „Wolnego i Hanzeatyckiego Miasta Lubeki”, zawiadujący statystyką i zabiegający o względy prasy – ma inne skojarzenia.

— Co to jest? — pyta.
— Pięćdziesiąt marek...
— Nie, to nasz Holstenior.
Jako żywo, trudno o powszechniejsze reklame. Motyw pięćdziesięciomarekowi: tutejsza brama miasta, jest na elipsie tego wieku. Jest na co popatrzyć, a patrzeć na to codziennie miliony.

Co do mnie, pozostaje wierny własnemu skojarzeniu sprzed kilku lat. Dla mnie Lubeka – to przede wszystkim obwarzanek wodny. A więc rzeka Trave z jej kanałami, tworząca niemal geometryczną kształtą elipsę, zaś w elipsie tej, niczym ciastko z budyniem, usadowione na równie geometrycznej siatce ulic – śródmieście. Urbanistą i historykiem znajdą tu co chwila – rodzynek. Siedemnasty, szesnasty, piętnasty wiek. Świadczywo dawnej sławy i bogactwa, dziełszy problem konserwatorów i gospodarki komunalnej.

Dla dziennikarza znad Wisły – w ciągu upalnego tygodnia majowego – egzotyczna oprawa „Polskich dni”. Pierwszych w Lubecie, w jakimś sensie eksperymentalnych. Burmistrz, dr Robert Kneupel, reprezentuje CDU. Senator Henning Kościelski, szef od kultury, należy do SPD. Jego kolega odpowiedzialny za gospodarkę, komunikację i porty, Quenter Schuett, jest w partii burmistrza. Skład miejscowego parlamentu: 24 miejsca dla CDU, 23 – dla SPD, 2 – dla FDP. A na korytarzu wspaniałego, kilkunastokrotnego ratusza – swoisty ołtarzyk z wieńcem lampką, herbami dwóch miast i słowami: „Polskie dni”. Lubeka nie wykręca się jeszcze formalnie „opieką” (Patenschaft) nad miejscowymi latarniami zapisanymi na tym „ołtarzyku” z Niemiec: Stettin i Kolberg.

Już to prowokuje do pytania: jakich „Dni” oczekuje to miasto? Jakie intencje wiąże z programem kilkudziesięciu imprez, na okładce którego widnieje biało-czerwona kotwica?

Rzecz owa na miejscową gazetę – „Lubecker Nachrichten”. Cała kolumna poświęcona Polsce. Tytuł całociel: „Polski cocktail składa się nie tylko z Chopina i wódki”. Śródtytuły: „Sześć milionów ofiar nazizmu”. „Od kraju rolniczego do państwa przemysłowego”. „Osiągnięcia światowej nauki i techniki w jednym z domów w mieście”. „Zabiegi o turystów za-

granicznych”. Zdjęcia: panorama Warszawy, gdańska Starówka, stołeczny Teatr Wielki z fragmentem Grobu Nieznanego Żołnierza, orestaurowany Malbork, kołos na pochylni w stoczni gdańskiej. Ponadto zestaw najistotniejszych danych statystycznych i mapa. Niektóre miasta – również te dwa z ratuszowego ołtarzyka anachronizmu – opatrzone podwójnymi nazwami, lecz kształt prezentowanego kraju bez wyjątku i niedomówień. Podpis: „to jest Polska w jej obecnych granicach. Terytorium obejmuje 312 683 km kwadratowych”.

Taka informacja – jeden z podstawowych motywów „Dni”. Nie tylko zresztą w tym mieście z czterech milionów obywateli, przylutym do zachodniopółnocnej wybrzeża Bałtyku. Jak w Gdyni, gdzie, Hienie czy Augsburgu, tak i tu nie chodzi o zwykłą reklamę zaproszonych. Mimo upływu ponad osiem lat od czasu podpisania układu PRL – RFN o podstawach normalizacji, proces ten wciąż trwa. Mosolnie, z uporem buduje się, umacnia i rozwija społeczność nie podwaliny politycznego dzieła o znaczeniu wykraczającym poza wyłaczne interesy Polaków i obywateli RFN.

Sprawa nieodwana jest m. in. przeoranie ugoru niewiedzy, wykorzenienie uprzedzeń, przybliżenie współczesnego prawdziwego obrazu partnera. Ludzie dobrej woli i odważnego myślenia, świadomi rażącego niedzielnego stanu wiedzy ich ziemaków o państwie zza Odry i Nysy, mają do odegrania wielką rolę. Ciekawe i cenne, że podejmują się tego – zachowując zresztą różnice poglądów w wielu sprawach – również ci, których barwy polityczne trudno kojarzyć wprost z polityką wobec Polski. Podjęli – przed laty przez koalicję SPD – FDP.

Na wystawie obrazującej po wojenną odbudowę naszego kraju i stosunki ekonomiczne z RFN, dostrzegam burmistrza Kneupela. „Czego oczekuje pan po „Polskich dniach”? „Tego – odpowiada – że możliwe duża część mieszkańców Lubeki dowie się o Polsce ostatnich lat siedemdziesiątych. Spodziewam się nowych kontaktów – na przykład kulturalnych czy w dziedzinie medycyny i służby zdrowia, rozszerzenia istniejących – na przykład gospodarczych. „Dni” są wprowadzanie pierwsze, ale nasze związki z Polską mają już pewną tradycję. Łączy nas nie tylko morze. Po raz osiemnasty miasto uczestniczy w Targach Poznańskich.

Co przewieźliśmy? Czytelnicy „Lubecker Nachrichten” mogli się przekonać na własne oczy, że „Polski cocktail” nie składa się wyłącznie z Chopina i wódki. Chopin był, a także, w wykonaniu Bogdana Czapiewskiego. Wódka też – do kupienia „na polskim stoisku w jednym z domów w mieście”. Był jednak również

bardzo gorąco przyjęty (znany tu) „Polski Teatr Tańca” Conrada Drzewieckiego, wspaniałe polskie plakaty, wzruszająca grafika dzieł z Warszawy, interesująca wystawa polskiej plastyki współczesnej z Wybrzeża, zorganizowana w stylowych (początek szesnastego stulecia) murach St.-Anne-Muzeum przez Muzeum Narodowe w Szczecinie.

Zabraliśmy do walizy z „Dniami” kilka znanych – tu zupełnie nowych – filmów. Był zesław wykładów i odczytów, wystaw i dyskusji. Od „ochrony środowiska naturalnego” po „problemy rozwoju medycyny sądowej w Polsce”, od „wspólnych rozwiązań 12-osobowego grona dziennikarzy i polityków z Rakowem czy Bartoszem na temat aktualnego stanu stosunków PRL – RFN do spotkania z pisarzem i publicystą Wilhelmem Szewczykiem. Rzecz jasna, to tylko przykłady.

Charakterystyczny akcent tych „Dni”: duży ładunek problematyki gospodarczej. Ogólnie: polska oferta programowa przyciągała i przyciąga gospodarzy i mieszkańców, aczkolwiek – czyżby to specyfika powściągliwej polnoy – bez tego rozgłosu i tłumów, jakie towarzyszyły podobnym „Dniom” w innych miastach RFN.

Dziwić się? Chyba nie, bo przecież nie przyjechalismy wyłącznie po ołdaki. A i realia społeczno-polityczne są o-kreślone. „Co wiedzą o Polsce, o sprawie normalizacji nie ta-cy jak my zawodowcy, lecz zwykli ludzie, ci choćby robotnicy z miejscowych zakładów” – pytał raczej retorycznie jeden z senatorów. Gdyśmy przy dyskusyjnym stole zastanawiali się nad barierami i ha-mulcami procesu normalizacji.

Zaś w dniu uroczystego otwarcia, wobec przedstawicieli m. in. chadeckiego rządu krajowego Szezwiku-Holszyna, ambasador PRL Jan Chyliński, przypominał również inną prawdę – że solidna baza, fundamenty stosunków stworzone układem z 7 grudnia 1970 r. – nie wystarczają. Trzeba budować dalej, uzupełniać, rozwijać.

Przypomnienie zostało także, że świadomi jesteśmy w Polsce zarówno ludzi i aktów dobrej woli, jak i tych sił nad Renem, które nadal aktywnie występują przeciwko procesowi normalizacji, przeciwko terytorialno-politycznym gwarancjom europejskiego pokoju i odprężenia. Trudne i skomplikowane lasy wspólnych zaalech komisji UNESCO d.s. podręczników, a więc dziełach mających ułatwić przyspieszyć wzajemne poznanie i zrozumienie, są tego dowodem.

Sład sens nadzrędy „Dni”. Są polskie, lecz stanowią wspólne sprawę. Już choćby dlatego warto było przyjechać do miasta marcepanu i Holstenior. I goście, i gospodarze mogą uznać „Dni” w lubeckim obwarzanku za ważną i opłacalną, choć niewymierną inwestycję.

Przed szczytem w Wiedniu

Dziesięć lat rokowań

KAROL SZYNDZIELORZ

(P) Z zainteresowaniem i nadzieją patrzy świat na Wiedniu. Za dwa tygodnie rozpocznie się w stolicy Austrii spotkanie przywódców dwóch wielkich mocarstw – Leonida Breżniewa i Jimmiego Cartera. W ciągu czterech dni rokowań omówione zostaną najważniejsze kwestie polityczne i militarne naszych czasów. Mówić się będzie również o współpracy dwustronnej Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. W ostatnim dniu szczytu, 18 czerwca, w paradyndych salach Hofburgu, dojdzie do podpisania dokumentów SALT II. Tym samym zakończony zostanie proces rokowań, które trwają blisko dziesięć lat.

Jeszcze w 1967 roku, podczas Kopyżina z prezydentem Lyndonem Johnsonem w Glassboro, w stanie New Jersey, po raz pierwszy oficjalnie przedyskutowano możliwość rozpoczęcia formalnych rozmów na temat broni strategicznych. Impulsem była broń antyrakietowa, a ściślej techniczna możliwość wyprodukowania systemów obrony rakietowej dla całego kontynentu. 17 listopada 1969 roku w Helsinkach spotkały się delegacje: radziecka (przewodniczył jej Władimir Siemionow, obecnie ambasador w Bonn) i amerykańska (z Gerardem C. Smithem).

Jedyna rzecz, której dyplomaci byli pewni wówczas to, że rządy ich gotowe są ze sobą rozmawiać. Nie wiadomo było właściwie dlaczego, trudno było określić jakie zakresy objąć mają negocjacje, nieznane były kierunki możliwych ograniczeń dla broni strategicznej. W specjalnych orędziach do uczestników rokowań stwierdzono, że „zadanie jest trudne” oraz, iż „podejścia i brak zaufania muszą zostać rozwiązane, jeśli misja ma zakończyć się powodzeniem”.

Niewiele przeniknęło do wiadomości dziennikarzy w ciągu 35 dni pierwszych rund rozmów o ograniczeniu broni strategicznych (stad nazwa SALT). Opublikowano jedynie krótki komunikat, że „osiągnięto porozumienie w sprawie ogólnego zakresu spraw, które staną się przedmiotem dalszych rozmów radziecko-amerykańskich”. Podano też, że SALT zostanie wznowione w Wiedniu 16 kwietnia 1970 roku.

Wiadomo dzisiaj, że za szczytami drzwiami i grubymi murami rozpoczął się wówczas dialog, który już teraz uchodzi za najdonioslejsze z przedsięwzięć w dziejach powojennej dyplomacji. Skoncentrowano się na dwu problemach – ograniczeniu planów budowy i rozmieszczenia systemów antyrakietowych oraz nałożeniu hamulców wysiłkowi w produkcji ofensywnych systemów rakietowych. Po siedmiu rundach rozpoczęła się oficjalna wizyta Richarda Nixona w Moskwie, złożono na

Kremlu podpisy pod Układem o ograniczeniu defensywnych systemów rakietowych; tymczasowym porozumieniem o niektórych krokach odnoszących się do ograniczenia ofensywnych broni strategicznych oraz protokołem do tymczasowego porozumienia.

Godzi się przypomnieć, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zobowiązały się wówczas do nie budowania systemów obrony rakietowej w skali całego terytorium kraju. Uzgodniono wówczas, że możliwe będzie rozmieszczenie na wyżej stu rakiet do zwalczania rakiet w promieniu 150 kilometrów od Moskwy i Waszyngtonu oraz takiej samej liczby antyrakiet do obrony nie więcej niż jednej bazy rakiet międzykontynentalnych na terenie USA i ZSRR. Postanowiono zaniechać prac badawczych i prób nowych systemów antyrakietowych. Zrezygnowano z przekazania systemów antyrakietowych państwom trzecim. Uzgodniono, że „systemy antyrakietowe lub ich części składowe, które przekraczają limity liczbowe zawarte w Układzie, lub też znajdujące się poza określonym w Układzie terytorium... zostaną zniszczone lub zdemontowane w uzgodniony sposób i w możliwie najkrótszym czasie”. Artykuł XII Układu postanawiał, że „w celu zagwarantowania wykonywania ustaleń zawartych w Układzie, każda ze Stron wykorzystywać będzie narodowe środki techniczne weryfikacji będące w jej dyspozycji w sposób zgodny z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego”.

Strony zobowiązały się do nieuruchamiania pracy narodowych technicznych środków weryfikacji. Układ stwierdzał: „Każda ze stron podejmuje się nie używać środków świadomego maskowania, które mogłyby utrudnić weryfikację przy pomocy narodowych środków technicznych. Zobowiązanie to nie będzie wymagało zmian w sposobie budowy, montażu, przebudowy lub remontu”. Powołano stałą komisję konsultacyjną, która zajmować się miała wszystkimi problemami wynikającymi z realizacji Układu. Na zasadzie dobrowolnej, Strony miały też dostarczać informacji niezbędnych dla zapewnienia zaufania co do wykonywania postanowień Układu. Artykuł XV stwierdzał, „Układ zawiera się na czas nieograniczony”.

Układ ten obowiązuje nadal, z tym, że zamiast czterech systemów antyrakietowych ograniczono się do dwóch, dla obrony stolic. Trudno przecenić znaczenie tego Układu, ponieważ sam koszt budowy systemu obrony rakietowej w skali całego kraju obliczono na jakieś sto miliardów dolarów. Mimo to antyrakiety nie stanowią obrony przed zmasowanym atakiem rakiet międzykontynentalnych.

Opady radioaktywne z głowic antyrakiet stanowią, poza tym, zagrożenie dla własnej ludności. Antyrakiety mogły też stworzyć po-koście dla użycia broni rakietowej, i to w poczuć własnej bezkarności. SALT I zwiększył więc bezpieczeństwo świata.

Tymczasowe porozumienie w sprawie ofensywnych broni strategicznych zawierało zobowiązanie Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, że „po 1 lipca 1972 roku strony zobowiązują się do nie rozpoczynania budowy dodatkowych rakiet międzykontynentalnych stacjonujących na lądzie”. Ograniczono też liczbę okrętów podwodnych, z których startować mogły rakiety balistyczne, jak też i liczbę tych rakiet. Możliwe było podjęcie modernizacji rakiet lub też ich wymiana. Podobnie jak w przypadku o antyrakietach nadzorowano sprawować przy użyciu narodowych środków technicznych. Słusznie przypisywano wielką wagę do art. VII, w którym „Strony zobowiązuje się do kontynuowania aktywnych rokowań dla ograniczenia ofensywnych broni strategicznych. Zobowiązania w tej mierze zawarte w Tymczasowym Porozumieniu nie będą przesądzały zakresu lub warunków ograniczeń strategicznych broni ofensywnej, które mogą zostać wypracowane w trakcie dalszych rokowań”.

Istotną rolę odegrał również dodatkowy protokół, pod którym podpisy złożyli Leonid Breżniew i Richard Nixon. Były w nim zawarte konkretne liczby o siłach strategicznych USA i ZSRR. „Stany Zjednoczone mogą posiadać nie więcej niż 710 rakiet balistycznych na okrętach podwodnych – stwierdzał protokół – i nie więcej niż 44 nowoczesne okręty podwodne z rakietami balistycznymi. Związek Radziecki może posiadać nie więcej niż 930 rakiet balistycznych na okrętach podwodnych i nie więcej niż 62 nowoczesne okręty podwodne z rakietami balistycznymi”. Jeśli by po stronie amerykańskiej pojawiło się więcej niż 656 rakiet startujących spod wody, a po stronie radzieckiej więcej niż 740 rakiet balistycznych tego samego typu, to mogą one zostać rozmieszczone jedynie wówczas, jeśli usmieje zostaną z okrętów podwodnych rakiety starszego typu.

Choć o dacie podpisania SALT I minęło już siedem lat, znaczenie tego układu nie zmalało. Tymczasowe Porozumienie wygasło co prawda jesienią 1977 roku, ale obie strony nadal dotrzymują zaciętych wówczas zobowiązań. Tak więc równowaga sił strategicznych opiera się na fundamencie, który wypracowano w drodze rokowań. Zwiększa to bez wątpienia zaufanie między narodowe, stworzył też przesłanki kontynuowania dialogu strategicznego z zamiarem zawarcia nowych układów, które obok ilościowych zawierałyby również ograniczenia jakościowe broni strategicznej. Po siedmiu latach SALT II również dojrzał do wejścia w życie.

Spór o barylkę

(P) Decyzja prezydenta Cartera, aby dofinansować 5 dolarami każdą barylę importowanego do Stanów Zjednoczonych oleju opałowego wywołala w Europie Zachodniej gwałtowne reakcje. Minister przemysłu Francji Andre Giraud skrytykował ją mówiąc: „w ten sposób nie dojdzie do powiększenia ilości paliwa na rynku światowym. Ale prawdziwym zamiarem jest przecięć i tak tylko skierowanie dodatkowej ropy do Stanów Zjednoczonych”. Ambasador francuski w Waszyngtonie ma zacząć wyjaśniać. W tym samym też celu uważał ambasadora amerykańskiego na rozmowę komisarzy Wspólnego Rynku do spraw energii Guido Brunner.

Rynek paliw płynnych podgrzewany jest z wielu stron. Zachęty Biłego Domu pojawiały się w chwili, w której spekulacyjne ceny w Rotterdamie przekroczyły 35 dolarów za barylę. Arabia Saudyjska podniosła co prawda wydobycie o 500 tysięcy baryłek na dobę, ale w Iranie, z przyczyn politycznych i technicznych, eksport ropy naftowej znowu spadł.

Wyjaśniając sytuację w imieniu państwa-eksportu ropy naftowej min. Al-Jarabi oświadczył w Manili, że w pierwszym kwartale tego roku wydobycie było o milion baryłek na dobę wyższe niż w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku 1978. Zważył on odpowiedzialność za chaos na kraje bogate, które odbudowują rezerwy nafty. Poza tym – wielkie towarzystwa naftowe kupują ropę po oficjalnej cenie OPEC na podstawie wieloletnich kontraktów, natomiast sprzedają ją po paskarnych cenach, nieraz dwukrotnie wyższych od urzędowych. Z tej między innymi przyczyną 6 wielkich koncernów naftowych USA uzyskało w pierwszym kwartale zyski rzędu 2,6 miliarda dolarów. Mimo podwyżek cen eksportu ropy kupują za barylę zaledwie jedną trzecią tego, co w roku 1973.

Paliwa stają się coraz droższe. Ale wyzarcupianie sobie ograniczających przecięć ilości ropy naftowej musi prowadzić do spekulacji i konfliktów politycznych. Ostatnie decyzje Cartera dowodzą, że Stany Zjednoczone pragną rozwiązać swe wewnętrzne kłopoty paliwowe kosztem innych partnerów i sojuszników. Zrozumiała jest ucieczka Brukseli i Paryża, bo wiadomo, że wygra silniejszy, z pełniejszą kieszą. Przegrają natomiast – konsumenci. Bo jest to krótkowzroczna polityka.

KAROL SZYNDZIELORZ

UNCTAD na wirażu

(P) Piąta sesja Konferencji Narodów Zjednoczonych do Spraw Handlu i Rozwoju (UNCTAD V) zbliża się szybko ku końcowi. Po trzech i pół tygodniach obrad w stolicy Filipin, Manili, gdzie zjechali się przedstawiciele 159 krajów, nie nie uszkazuje jednak na to, aby miała się ona zakończyć jakimś konstruktywnym akordem.

Od 15 lat UNCTAD jest miejscem konfrontacji między bogatą „Północą” i biednym „Południem”. ale także kuźnią pewnych nowych rozwiązań, zdolnych zapewnić bardziej harmonijny rozwój całego świata.

Tym razem jednak zabrakło jakiegoś mobilizującego wszystkie umysły, acz może i kontrwersyjnego, programu, jakim był na przykład przed 4 laty w Nairobi na IV sesji UNCTAD „Zintegrowany Program Światowy”. Problemy „rozmyły się” niejako w „starych” wystąpieniach i utonęły w ośmiu podkomisjach, nie zdolnych do przedłożenia jakichś spójnych propozycji.

Najważniejsze zdania Trzeciego Świata takie jak postulat większego współudziału w ogólnosiwiatowych decyzjach gospodarczych, radykalnej reformy międzynarodowych instytucji odpowiedzialnych za handel i finanse, wzmożonej pomocy rozwojowej ze strony państwa, wzmocnienia ograniczeń handlowych i protekcjonizmu – nie znalazły dotąd odzwierciedlenia w dokumentach UNCTAD, choćby tylko w formie szlachetnej.

Przedstawiciele Trzeciego Świata oskarżają kraje wysoko uprzemysłowione o brak dobrej woli. Te ostatnie wyrażają z kolei państwom gospodarczo zafacowanym, że zgłaszają „nierozsądne” postulaty zwłaszczą w chwili, gdy bogate państwa zachodnie muszą się same borykać z niepewnymi trudnościami, choćby na tle impasu energetycznego.

Być może, dla uratowania tarczy, zostanie w ekstremie znaleziony jakiś kompromis, pod którym będą się mogli podpisać wszyscy. Ale nawet optymiści nie sądzą, aby był to kompromis zdolny uszczelnąć zadość.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Starzy znajomi wszystkich dzieci

Program dla 45 milionów

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w maju (P) Codziennie o godz. 20.15 kiedy na ekranach pojawia się uśmiechnięta ciocia Wala w towarzystwie puciołowatej kukielki przesiadka Hruszcy, zająca Stiepaszki i psa Fila, miejsca przed telewizorami zajmują ogromna widownia 45 mln dzieci. Cichną głośnie rozmowy dorosłych, zaczyna się „Dobranocka”. Jeden z ulubionych programów dla najmłodszych.

Ciocia Wala opowiada bajkę – „Zyl, byl...” jeśli bajka jest smutna Stiepaszka uszami ociera oczu, a jeśli wesoła to pierwszy śmieje się Hruszka, a za nią poszczekując basem trzęsie się z radości sympatyczny kłapouchy Fil. Z nimi śmieje się wszystkie dzieci. Później jest krótkometrażowy film przy czym wielka popularnością cieszą się tu nastroje „Bok-lek i Lolek”. Przygodzie „Reksia” a kiedy wreszcie wróciła się oświecony znawca to, że pora iść spać.

Tak kończy się pełen wrażeń dzień najmłodszych telewizorów w Związku Radzieckim. Programy dla dzieci zajmują w telewizji bardzo wiele miejsca. Któregoś niedzieli podliczyłem, iż łączny czas audycji dziecięcych emitowanych w trzech programach (czwartki przeznaczony jest bowiem wyłącznie na naukę języków i wszelkiego rodzaju kursy przygotowawcze) – wyniósł ponad 4,5 godziny.

Alle też różnorodność tych audycji jest imponująca. Odpowiadają one zainteresowaniom dzieci w różnym wieku. Uczą i bawią, a najczęściej bawiąc uczą. Przedszkolaki poznają abecadło podczas wesołej telewizyjnej zabawy zwaną od pierwszych liter rosyjskiego alfabetu „AbeWeGeDeIka” po niej jest audycja „W gościnie u bajki”, na którą składają się in-

scenizacje popularnych utworów własnej i światowej literatury dziecięcej.

Rewie dziecięcej i filmy animowane prezentuje program „Budilnik” czyli po prostu nasz budzik. Od kilku już lat pierwszymi gwiazdami tego programu są zając i wilk. Serial ten, znają także dzieci w Polsce. Ale tu, w Związku Radzieckim „Zyl” on już nie tylko na ekranie telewizyjnym czy filmowym, lecz także na arenach cyrkowych, w twórczości plastycznej projektantów zabawek, w dekoracjach sklepów z odzieżą itd.

Przygodę sroczynego zająca i niedobrego wilka oglądają wszyscy od przedszkolaków do młodych. Nie wyłączały oczywiście ich rodziców. Twórcy filmu otrzymują tysiące listów i rysunków z prośbą o uwzględnienie w dalszych odcinkach serialu ich pomysłów, z których niektóre zresztą korzystają.

Są i inne programy bardzo tu popularne. Należą do nich zaledwie dwa tygodnie, w których rodzice ze swymi dziećmi, pouczające audycje z cyklu „Świat zwierząt” i „Klub podróżników filmowych” a także liczne konkursy z udziałem najbardziej utalentowanych młodzieży pod nazwą „Zrób to z nami”. „Zdolne rece” itd.

W tematyce filmów dziecięcych wiele miejsca zajmuje historia kraju. Ludzie, którzy ją tworzą, bohaterstwo pokolenia z lat wojny i pokolenia twórczej pracy w pokoju. Życie innych narodów. Jest to przykład głęboko patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania od najmłodszych lat.

Telewizja radziecka spełnia to zadanie znakomicie. Programy dziecięce są żywe, ciekawe i pouczające. Konsultacja je wybitni pedagodzy i psycholodzy. Twórcami są znani pisarze, kompozytorzy, choreografowie. W audycjach biorą udział

dzieci zaproszone do studia, a reakcja najmłodszych widzów jest zawsze wzruszająco spontaniczna. Do telewizji nadchodzi dziesiątki tysięcy listów i rysunków a nawet drobnych upominków dla ulubionych bohaterów seriali. Wszystko to świadczy, jak silnie oddziałują one na wyobraźnię dzieci, kształtują jego świadomość i wrażliwość. Jest to po prostu nowoczesny element wychowania młodego pokolenia.

Rumcajs podbił świat

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRZYCZA

Praga, w maju (P) Radek Pilarz, rysunkowy ojciec najpopularniejszej Czechosłowackiej „Dobranocki”, przed trzynastu laty ożywił postać legendarnego zbrojnika Rumcajsa i wraz z pisarzem Václavem Cvrčkem stworzył serial, który przebiegł zdobył serca całego ówczesnego najmłodszego pokolenia w Czechosłowacji, a zarazem i ich rodziców. I tak zresztą pozostało do dziś. Zawsze, kiedy telewizyjna prezydentka zapowiada kolejne odcinki przygód „loupeznika” Rumcajsa, jego żony Henki i synka Cypiska, jedno jest pewne, że tego właśnie „wieczerniczka” nie przepuszczają ani dzieci, ani rodzice.

Bajki łączą generację najmłodszych z najstarszymi. W czasie nadawania „wieczerniczka” przed telewizorem schodzi się cała rodzina, dlatego praca autorów tego programu musi być na najwyższym poziomie – twierdzi Radek Pilarz, jeden z tych, którzy swymi ilustracjami, filmami przyniosły radość dzieciom i pogodę dorosłym.

Rumcajs ma dziś co prawda wiele braci i siostr, stworzonych tą samą ręką malarza – Makowa Panienka, Machalnika, Strápkę, Rozmnyrka, ale żaden z nich nie może konkurować z Rumcajsem i jego rodziną. Serial ten zrobił w krótkim czasie światową karierę i praktycznie nie ma kraju, w którym nie byłby pokazywany dzieciom na dobranoc. W krótkim czasie powstał też cały „rumcajsowy” przemysł: figurki, breloczki, odznaki, zabawki, ba Rumcajs, Hanka i Cypisek udzielają bezinteresowno-

nie swych imion nazwom różnych kosmetyków dla dzieci, ubrań itp. Z milionowych nakładów książek, w różnych językach przemawia do dzieci Rumcajs i jego leśna drużyna, z którą wybrał się na wojnę z samym „ciszarpanem”.

Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, brałem kredki, węgiel i malowałem tam, gdzie było tylko wolne miejsce: na ścianie, meblach, książkach, walizkach a nawet i butach. Moim marzeniem było, aby kiedyś ożyły te wszystkie „czakielczki” – panaczki, które malowałem. Dziesięć lat spędziłem się dopiero przed trzynastu laty, w dniu wówczas gdy z pomocą filmu stworzyłem telewizyjnego Rumcajsa. Zbrojnik wkroczył do świata tak raźnie, że nawet moja pięcioletnia córka nie wstydziła się to właśnie ja go narysowałem. Byliśmy kiedyś w Pruhonicach Skalach w pobliżu Jicziny i właśnie wtedy Barborka powiedziała: jakby się tu pojawił Rumcajs, to mu powiem, że mój tatula potrafi go narysować...

Na czerwonym stole, przy czerwonym krześle, pod czerwonym lampą Radek Pilarz co kilka dni odpisuje dzieciom z całego świata na listy. Na list dziewczynki, która pyta jak powstał film rysunkowy, a także na list z Tokio, w którym mały Japończyk prosi Hanka, aby nie suwała bielizny na jej nóżki, czy na jego to zapewne boli, czy na list 12-letniej sparaliżowanej dziewczynki, która prosi o własnoręczny podpis Rumcajsa i Cypiska na kartce pocztowej z jego podobizną. Niekiedy do kopert włoży też Pilski wianoreczny namalowane krzesła i podobizną fiżmńskiego zbrojnika i wyśle świat do dzieci z domów dzie-



„Serdeczne pozdrowienia od Rumcajsa i Cypiska dla polskich dzieci”

ka, szpitali, sierociniec. Radek Pilarz uwielbia bowiem sprawiać dzieciom radość, nieść im zadowolenie i stąd może bohater jego rysunkowych seriali są zawsze uśmiechnięci, pogodni, zaś na jego książkowych ilustracjach i plakatach zawsze pełno słodkich i radości. Autor Rumcajsa i licznych „wieczerników” sam też chętnie odwiedza dzieci w szpitalach, domach dziecka. Przynosi ze sobą smaczniaki, lalki, kukły, maluje rysunki, opowiada, jak powstał telewizyjny „wieczerniczek”. Dzieci go po prostu u-

wielbiają a pocztą przynosi na jego adres setki listów, wido-kówek, rysunków i przetrznych dziecięcych upominków, które zdobyła następnie pracownia. Te dary płynące z dziecięcej wdziaczności z różnych stron świata, najczęściej adresowane „Rumcajs – Praha”, sprawiają Radkow; Pilarzowi największą radość podobnie jak jego dobranocki – dzieciom.

Polskie dzieci twórcom „Rumcajsa” przaykali Order Uśmiechu – Radek Pilarz ceni go sobie najwyżej za wszystkich dziecięcych darów.

KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU



Wszystkie dzieci są nasze

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
i prowadzić taką politykę, zwłaszcza i umacniać takie sojusze, które od 35 lat skutecznie chronią nasze życie w pokoju, dając spokójne dzieciństwo i dobry start w dorosłość naszym dzieciom.

Cieśko wywalczony pokój staramy się od 35 już lat jak najmądrzej wykorzystać dla dobra całego narodu, dla dobra jego jutra, a więc dzieci. Hasło wszystkie dzieci są nasze, znalazło bardzo wiele praktycznych potwierdzeń w całej naszej polityce społecznej. Trzeba było rewolucji, żeby z kraju strukturalnych, klasowych, w praktyce bardzo drastycznych nierówności społecznych, które dzieliły także dzieci na te nieliczne lepsze i bardzo liczne gorsze, dyskryminowane społecznie, ekonomicznie i kulturalnie, przekształcić Polskę w kraj równej szansy i stałe wyrównywanie możliwości jej realizacji.

Trzeba było odważnej, mądrej polityki, zmian prawnych, nakładów finansowych, wysiłków społecznych, przedsięwzięć organizacyjnych, żeby sprawiedliwie społecznie, której łamaniem w przypadku dziecka jest szczególnie tragiczne, przeszła ze sfery marzeń szlacheńskich utopistów w sferę codziennych praktyk.

Mofna by wyliczyć długą listę konsekwentnie niwelowanych różnic występujących między tymi relacjami: dzieci wiejskie i miejskie, robotnicze i inteligentne, małżeńskie i pozamałżeńskie. Prawo rodzinne i kodeks pracy, obowiązek wszystkich dzieci bezpłatną opieką lekarską, upowszechnienie oświaty, otwarcie drogi do awansu — to wszystko są sprawy dobrze znane. W praktyce odbiliśmy ich są po prostu nasze własne życiorysy i plany życiowe naszych dzieci. Nikogo u nas nie dziwi, gdy naukowiec, lekarz, aktor,

dyrektor wielkiego zakładu wywodzą się z zabitej deski wiośki. Nikt się nie rozszala nad ich bajkową karierą kopciuszki. Normalna droga, zdecydowały zdolności, pracy, hart. I tak samo jest z planami na przyszłość tych, którym dziś wręczamy święteczne upominki. Kluczem do ich przyszłości tkwi w ich talentach, cechach charakteru, rozbudzonych zainteresowaniach, w sile pasji.

Jedno jest pewne, my rodzice, w ogóle my dorośli możemy ułatwić naszym dzieciom start, przygotować do życia pożytecznego i dającego satysfakcję, mądrze je kochając i dobrze wychowując.

To my możemy i powinniśmy nauczyć nasze dzieci tego, co buduje jakość życia — szacunek dla pracy, życzliwość dla ludzi, stawianie sobie samemu wysokich wymagań, energii, inicjatywy, a także krytycyzmu wobec wszelkich przejawów zła. Od nas muszą się także dowiedzieć, że życiorys nie buduje się z samych sukcesów, że trzeba umieć uporać się z porażkami.

Dobrze jest też wiedzieć, przed czym chciełbyśmy ustrzec nasze dzieci. Przede wszystkim przed pokornieniem, zgnuśnięciem i bezideowym rozmiłowaniem w samych rzeczach.

W naszej współczesnej historii godnie zapisały się kolejne pokolenia Polaków — pokolenie walki o budowę i budowy Polski socjalistycznej. Każde miało swoje okazy do zaangażowania się w sprawy najważniejsze, do związania z programem kraju oboistych dążeń i aspiracji, do twórczego uczestnictwa. Te szanse nie będą także kolejne pokolenie. Zręczmy mu, by przekroczyło z rozmachem aspiracje dziadków i rodziców, a mądrością i konsekwencją przyspieszyło ich urzeczywistnienie.

BARBARA DRÓŻDŻ

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Liczne imprezy w całym kraju

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
placówki pediatrycznej. Tym samym uwolniony zostanie drugi, zasadniczy etap budowy tego pomnika-zpitala, będącego wyrazem hołdu dla 11 milionów dzieci świata oraz 2 milionów 200 tysięcy dzieci w chłopców z Polski, poległych i zamordowanych przez faszystów niemieckich w latach II wojny światowej.

Blisko 70 tys. dzieci i młodzieży z woj. katowickiego wy-

jeżdże w br. na harcurskie obozy letnie. Dla 120 tys. ich rówieśników przygotowano liczne atrakcje w ramach „Nieobozowego lata”. Z organizatorami harcurskiej akcji letniej spotkał się 31 maja członek Biura Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński. W toku spotkania radakcja „Trybuny Robotniczej” przekazała harcerzom katowickiej chorągwi czek na kwotę 1,5 mln zł, wygotowaną jako dochód z imprez tegorocznego święta gazeli.

31 maja, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wierzecki otworzył w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie przy ulicy Nowy Świat, wystawę fotograficzną pt. „Dzieci świata”, której autorem jest znany fotoreporter CAF Zbigniew Staszyszyński. Wiele zdjęć nawiązuje do idei Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Tego dnia otwarto również w stolicy wystawę pn. „Budownictwo — dziecku”. W Pałacu Kazimierzowskim UW otwarto wystawę obrazującą działalność tego wielkiego ośrodka nauki na rzecz dzieci.

Ponad 15 tys. rysunków i malowideł, wykonanych przez przeszło 8,5 tys. młodocianych artystów w wieku 10—15 lat, pochodzących z 23 krajów świata (w tym szczególnie z ZSRR) — to efekt zorganizowanego z inicjatywą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, międzynarodowego konkursu na dziecięcą ilustrację książkową, pod hasłem „Przjaźń i braterstwo dzieci i młodzieży różnych narodów”.

W Opolu rozpoczęły się „Dni fotografii”, które zapewnią wiele atrakcyjnych imprez gwieździanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka i Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Członkowie klubu fotograficznego przy Towarzystwie Kultury Portretu wszystkich wychowanków domów dziecka w Opolu i Turawie.

Na Dzień Dziecka piękny prezent otrzymali najmłodszy mieszkańcy Białegostoku, gdzie przekazano do użytku nowo żłobek dla 100 dzieci. Wmurowano też akty erekcyjne pod następne dwa obiekty: — przedszkole i żłobek. Małym pacjentom przebijającym w krakowskim Instytucie Pediatryi przekazano świetnie wyposażoną jeźdźnię, a także bawialnię.

Najmłodszy mieszkańcy wielkopolskiego regionu katowickiego otrzymali wiele nowych obiektów i placów zabaw. W Kaliszu oddano do użytku wiele obiektów, m. in. przedszkole i żłobek na osiedlu im. Asnyka.

Członkowie ZSMP zatrudnieni w gospodarce woj. łęczyńskiego fundusze uzyskane z pracy społecznej przekazują na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Zajmują się też popularyzowaniem wśród młodzieży regionu honorowego krwiodawstwa dla tej nowej placówki (PAP)

(P) Linia Hutniczo-Siarkowa, przebiegająca od Krzywego Rogu do Huty Katowice ma być przekazana do eksploatacji pod koniec br. Terminowe zakończenie robót ma szczególnie ważne dla gospodarki narodowej znaczenie. Najważniejsze prace koncentrują się obecnie na terenie woj. tarnobrzeskiego. Na 56 km odcinku przebiegającym przez ten region prowadzone są prace ziemno-budowlane. Wznoszą się obiekty inżynierii: mosty, wiadukty, rozjazdy i stacje.

Z ponad 3 mln m sześć, piasku, który miano przywieźć, aby sformować nasypy i podtorze, przemieszczono już około 2 mln m. Niełatwo idzie budowa magistral na odcinku Huta Krzeszowska — Wola Baranowska. Tu Linia Hutniczo-Siarkowa przebiega bagnistymi terenami. W związku z tym zachodzi konieczność umacniania podłoża piaskowymi podkładami oraz specjalnymi ekranami łówowymi.

Duże natężenie prac obserwuje się również na budowie największego na linii LHS obliku inżynierskiego — mostu na Wiśle. Obecnie na budowie LHS w woj. tarnobrzeskim pracuje ponad 2 tys. osób. (PAP)

Tragiczny finał zabawy zaparkami

Dziecko zginęło w płomieniach

Informacja własna

(P) Jak podaje Komenda Główna Straży, do tragedii doznało w Ujsołach k. Żywca. 3-letni Paweł T., bawiąc się zaparkami pod nieobecność rodziców, zaparkował ogień w mieszkaniu. Dziecko poniosło śmierć w płomieniach.

Podczas pożaru budynku mieszkalnego we wsi Kania (woj. łódzkie) w płomieniach zginęła 74-letnia Kazimiera K. Ustała się przyczyną powstania pożaru. (CAD)

Echa piłkarskiej środy

A jednak o 13 tytuł mistrza Polski walczą piłkarze chorzowskiego Ruchu

(P) Wydawać by się mogło, że sprawa ilości tytułów mistrza Polski w najpopularniejszej gałęzi sportu, jaką jest piłka nożna — nie powinna żadnemu z piszących o futbolu sprawiać trudności. Jest jednak inaczej. My piszemy, że chorzowianie walczą o 13 tytuł w historii klubu, inne pisma, że o 11. Przypominamy więc, że Ruch (Wielkie Hajduki niegdyś, a dziś Chorzów) triumfował w rozgrywkach ligowych 11 razy: w latach 1933 — 1934 — 1935 — 1936 — 1938, a po II wojnie światowej — 1952 — 1953 — 1960 — 1968 — 1974 — 1975.

Dwumasty tytuł mistrzów Polski zdobyli piłkarze Ruchu w roku 1951, nazywając się wtedy... Unia Chorzów z racji przynależności do pionu sportowego Zw. Zaw. Chemiczków. A tytuł ten wywalczyli w finale Pucharu Polski, zdarzyło się bowiem raz w historii polskiego piłkarstwa, że tytuł mistrza kraju przynosił zdobywcę Pucharu Polski.

Pokonali w tym finale chorzowianie najlepszą drużynę ligową, krakowską Gwardię, jak nazywano wtedy Wisłę.

Po Pucharze Europy

Puchar Europy w piłce nożnej w konkurencji klubowej wywalczył, o czym już pisaliśmy — angielski zespół Nottingham Forest po pokonaniu mistrza Szwecji.

Dziś na tartanie Skryrewia lekkoatletycznych gwiazd

(P) I na naszych stadionach rozpoczął się wielki sezon lekkoatletyczny. Pierwszą jego jaskółką był międzynarodowy mityng w Grudziądzu, którego obywatelom jest wicemistrz olimpijski z Montrealu, mistrz Europy z Rzymu i Pragi — Bronisław Malinowski, przed 10 laty triumfator młodzieżowego biegu „Życia Warszawy” w Memoriale Janusza Kusocińskiego.

Zakończenie Warszawskiej Olimpiady Młodzieży

(P) Odbłył się już ostatnie finały XII Warszawskiej Olimpiady Młodzieży. Dziś na stadionie „Skrzy” ogłoszone zostaną oficjalne wyniki i wręczone zostaną nagrody dla najlepszych. Ponadto odbędą się: defilada, pokaz gimnastyczny, sztafeta wadliwa 10x50 m. W części artystycznej wystąpi zespół „Gawęda”. Początek imprezy o godzinie 10. (z)

Nehemiah i Moses na Spartakiadzie Narodów

(P) „Start na Spartakiadzie Narodów ZSRR będzie dla sportowców amerykańskich jednym z ważniejszych etapów przygotowań olimpijskich” — oświadczył dyrektor AAU Ollan Cassel podczas konferencji prasowej w Nowym Jorku.

Jego zdaniem Spartakiada-79 będzie generalną próbą sił dla młodych zawodników USA nie mających większych doświadczeń w startach międzynarodowych. W drużynie USA nie zabraknie i supersłów.

W skład reprezentacji Stanów Zjednoczonych, która startować będzie na Spartakiadzie wejdzie około 120 zawodników m.in. pełna drużyna bokserska, 37 lekkoatletów, wśród których znajdzie się William Smith (400 m), Edwin Moses (400 m pl.), Renald Nehemiah (110 m pl.). Telewizja amerykańska transmitować będzie bezpośrednio przebieg zawodów spartakiadowych.

W SKRÓCIE

● Zwycięzcą samochodowego rajdu Akropolis został szwedzki kierowca Bjorn Waldegaard na Fordzie Eskorcie. Metę tego niezwyczajnego rajdu ze 153 załóg osiągnęło zaledwie 21. Waldegaard wyprzedził w końcowej klasyfikacji drugiego zawodnika, Finna Timo Salonen jadącego na Datsunie 100 o ponad pół godziny, a trzeciego miejsce zajął inny szwedzki kierowca Harry Kallstrom na Datsunie 160. (PAP)

● W drugim dniu olsztyńskich XXVIII międzynarodowych oficjalnych zawodów jeździeckich w skokach (CSIO) odbyły się trzy kolejne konkursy. W konkursie o nagrodę rektora Olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej zwyciężył Jan Kowalczyk na koniu „Artemor” przed dwoma jeźdźcami RFN — Heinzem Giebmansem („Gabiela”) i Thomasem Bartelsem („Brabek”). Konkurs parami na zmiłane (sztafety) o nagrodę ministra rolnictwa wygrali bracia Andrzej i Wojciech Grabowski na koniu „Burela”) i „Jaguar”. Konkurs indywidualny o nagrodę GKKFIS wygrał Hans Mucha (RFN — „Lore”) przed Hansem Kowalczykiem („Radar”). (PAP)

● Podczas zawodów w Tolisli Wiktor Saniejew uzyskał w trójkoku najlepszy tegoroczny wynik w Europie — 17,00 m. 33-letni, trzykrotny już złoty medalista olimpijski — Saniejew, jeszcze nigdy u progu sezonu nie legitymował się tak doskonałą formą. Płynie przygotowuje się on do moskiewskiej olimpiady. Oświadczył, że pragnie na niej uzyskać 17,50 m (jego rekord ZSRR wynosi 17,44 m), co powinno zapewnić mu jeden z medalów olimpijskich. (PAP)

finałów pucharu. Obie drużyny zagrały zbyt defensywnie i asokuranczo. Oczekiwaliśmy więcej po meczu”.

Inna to zupełnie sprawa, że Brian Clough zwany raz „geniuszem”, a drugi „hochsztaplerem” dokonał dużego wyczynu. Przypominamy, że po doprowadzeniu Derby County do tytułu mistrza Anglii marzył o stanowisku selekcjonera angielskiej reprezentacji — miał zastąpić Alfa Ramseya. Z zamiarów tych nic nie wyszło. Clough został menedżerem Leeds United. Zapowiedział odbudowę potęgi tego klubu, ale pracował w nim tylko kilka tygodni. Wówczas to — dodajmy — mocno krytykowany, a nawet wyklęany — przeniósł się do Nottingham i zabrał tam się ostro do roboty. W 1977 roku zespół awansował do ekstraklasy, a w następnym sezonie z pozycji beniaminka wywalczył pierwszy w 113-letniej historii klubu tytuł mistrza Anglii. Teraz wygrał bój o Puchar Europy.

Pucharowa kariera Nottingham rozpoczęła się w ub. roku od... zwycięstwa nad poprzednim triumfatorem Pucharu Europy, FC Liverpool. W tym roku może się zdarzyć podobna historia. Liverpool grać będzie bowiem w Pucharze Europy jako mistrz Anglii, a Nottingham jako obrońca trofeum. Przy okazji zacytujemy niedawną wypowiedź b. trenera Liverpoolu, Billa Shankly: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy najlepsi w Anglii”.

Angielskie pojedynki słowne między trenerami są dość interesujące — jak widać, ale bardziej obchodzą wszystkich kibiców rywalizacja na boisku. A ta wznowiona zostanie w sierpniu, gdy rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo ligi angielskiej na sezon 1979/80. (S)

Decydujące boje o awans do ekstraklasy

(P) Pauzuje w najbliższą niedzielę piłkarska ekstraklasa. Następne mecze odbędą się w środę — 6.VI. Natomiast II-ligowcy rozegrają spotkania XXVIII kolektki.

Stoletnie zespoły nie wystąpią przed własną publicznością. Uruszu wyjeżdża do Starachowic, gdzie grać będzie ze Starem. Mecz Polonii z Radomiakiem przełożono na środę, 6.VI. Rozpocznie się on o godz. 17.30 na stadionie przy ulicy Konwiktorskiej 6.

Oto inne spotkania grupy II: Starka — GKS Tychy; Błękitni — Wisłoka; Concordia — Górnik Zabrze; Raków — Motor; Cracovia — Stal Stalowa Wola; Resovia — Avia.

W grupie I toczy się zacięta walka o awans do ekstraklasy. Bałtyk ma jednopunktową przewagę nad Lechią i dwupunktową — nad Zawiszą. Tylko zespół z Gdyni grać będzie w niedzielę na własnym boisku, zmierzy się on z giliwickim Piastem. Gdańszczanie wystąpią w Wałbrzychu przeciwko Górnikowi, a drużyna bydgoska spotka się w Inowrocławiu z Gopłania. W tej rywalizacji bardzo ważny będzie każdy punkt!

Oto pozostałe mecze grupy I: ROW — Słilón, Zagłębie Lubin — Warta, Olimpia — Gwardia Koszalin, Małapanew — Stoczniowiec, Moto Jelec — Zagłębie Wałbrzych. (V)

W niedzielę Nagroda Widzowa

(P) Prawie cała krajowa czwórka 4-letnich i starszych „anglików”, zmierzy się w niedzielę na dystansie 2.600 m w Nagrodzie Widzowa. Zapisano 6 o gierów, z których jedynie Olaf jest wyraźnie słabszy. Będzie on liderem dla Jerota. Gonitwa jest wysoko dotowana (suma nagród 42.000 zł) i stanowi kluczowy etap eliminacji do Nagrody Prezesa Rady Ministrów.

Największe szanse przynajmniej ogierom Cedro i Orsk, chociaż i Swing może być groźny. Jerot wydaje się mniej wytrzymały od nich, a do tego mocno się wysilił 20 maja w Nagrodzie Golejewa.

Zakładem trzykonnym objęto VII gonitwę, do której zapisano 9 trzylatych II grupy. Liczymy na Judexa, Don Free i Granita.

NASZE TYPY

SOBOTA 2.VI. GODZ. 15.30

Gon. I — Stokrotka, Cerata; Gon. II — Hector, Biografia; Gon. III — Bilgoraj, Cyprant; Gon. IV — Desmin, Domencia; Gon. V — Sexboy, Brooklyn; Gon. VI — Boliwia, Grab; Gon. VII — Jartyk, Elektor lub Podczasy;

NIEDZIELA 3.VI — GODZ. 13.30

Gon. I — Proca, Sardo; Gon. II — Baronet, Elatarka; Gon. III — Radca, Gologan, Ofelia; Gon. IV — Skarabeusz, Junior; Gon. V — Cedro, Orste; Gon. VI — Nurt, Poklask; Gon. VII — Judex, Don Free, Granit (Oster); Gon. VIII — Cordoba, Suza; Gon. IX — Sart, Elbląg, Francja; Gon. X — Formosan, Syndyk, Vad. (WK)

Symultana warcabowa

(P) Doskonała okazja sprawdzenia swych umiejętności będą mieli w najbliższy wtorek amatorzy warcabów. W Społecznym Domu Kultury WSM ul. Próchnika 8-a da pokaz gry jednocześnie arcymistrz radziecki Włodzimierz Agafonow. Początek imprezy o godz. 17. Wstęp wolny (z)

Dla zdrowia i dobrego samopoczucia

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
wodzie, Wisła-Ustronie, Rabka czy Góral.

— Sezon urlopowo-wypoczynkowy już się rozpoczyna. Ilu pracowników RSW udestąpił wczasy?

— Przewidujemy, że w roku 1979 z różnych form wypoczynku urlopowego skorzysta około 28 tysięcy naszych pracowników i ich członków rodzin. Z tego ponad 13.500 będzie spędzało urlop w obiektach własnych. W tym na koloniach i obozach młodzieżowych przebywać będzie ok. 4100 dziewcząt i chłopców.

— Urlop nad morzem, jeziorem czy w górach, to jedna z form regeneracji sił...

— Tak. Staramy się przy tym, aby wypocznik ten był czynny. Dlatego też wyposażamy nasze ośrodki w sprzęt i urządzenia sportowe. Np. w Kazimierzu ośrodek posiada basen, są tam rowery i inny sprzęt sportowy. W tym roku czynne już będą korty tenisowe. W Zaborowie, w Domu Dziennikarza, istnieją możliwości spędzenia nie tylko wczasów w siodle, ale uprawiania tego sportu w dni świąteczne i wolne od pracy. Od kilku lat duży wpływ na rozwój sportu wśród naszych pracowników mają organizowane co roku przez naszą instytucję Międzynarodowe Spartakiady.

Chciałbym przy tej okazji podkreślić zasługi sportowo-turystyczne Ogniska „Foryzont”, który obejmuje swą działalnością całe środowisko RSW w Warszawie. „Foryzont” m. in. jest organizatorem obrotów sportowo-rekreacyjnych. Część kosztów, które ponoszą sami uczestnicy, jest pokrywana z funduszu społecznego naszej instytucji.

W ubiegłym roku w 400 imprezach rekreacyjnych, rajdach i wycieczkach wzięło udział ponad 11 tys. pracowników.

— Jedną z form pozwalających na regenerację sił jest organizowanie żywienia zbiorowego. Zresztą obowiązek taki nakładają na zakłady pracy uchwały i decyzje Rady Ministrów „o sprawie zasad odpłatności konsumentów w placówkach przyzakładowych”.

— W tej dziedzinie mamy jeszcze sporo do zrobienia. Wprawdzie w 1978 r. korzystало średnio dzienne z stołówek naszych i obcych 6.649 osób, ale, w porównaniu z 40-tysięcznym zespołem to za mało. Nie wynikało to z braku środków, ale z braku odpowiedniego zaplecza lokalowego przy niektórych zakładach. Ciągłe jeszcze warunki lokalowe większości jednostek organizacyjnych uniemożliwiają rozwinięcie tej formy pomocy naszym pracownikom. W 31 jednostkach RSW pracy funkcjonuje obecnie 15 stołówek i 32 bufety, w których można otrzymać także i gorący posiłek. W 1978 r. dopłaty RSW do różnic w kosztach żywienia zbiorowego dla pracowników wyniosły ok. 14,5 mln złotych. Mamy przekonanie, że ten rodzaj świadczeń dla pracowników będzie się rozwijał i to nie tylko w miarę pozyskiwania odpowiednich warunków lokalowych, ale także m. in. dzięki abonamentom w gastronomii otwartej, do których stosujemy dopłaty.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: jak wygląda działalność socjalno-bytowa, związana z byłymi pracownikami, którzy odeszli na emeryturę lub rentę?

— O tych wszystkich szczegółach nie pamiętamy. Są to przecież ci, którym w poważnym stopniu zawdzięczamy dzisiejszy rozwój naszej instytucji. Chcemy, aby nadal czuli się związani z nami, aby znajdowali nie tylko pomoc materialną, ale utrzymywali żywe kontakty ze środowiskami, z którymi się żyli przez tyle lat swej owocnej pracy.

Przykładem rozwiązywania tych spraw jest Klub Emerytów RSW na Saskiej Kępie, gdzie odbywają się wspólne imprezy i spotkania. Tam też zachodzą i pracujący, i młodzież, tam odbywa się np. giełda prac ręcznych naszych emerytek, połączone z sprzedażą m. in. pięknych robót szwedzkich. Wszyscy emeryci RSW mogą i w większości korzystają z domów wczasowych.

Wspólnie z Komitetem Społecznym przygotowujemy budowę Domu Spokojnej Starości w Tarchominie. Gdy dom ten stanie, rozwiązany będzie problem tych byłych pracowników RSW, którzy, ze względu na warunki rodzinne i zdrowotne, wymagają szczególnej troski.

I jeszcze jedno. Mamy sporą grupę pracowników poza poligrafiami, którzy wymagają także szczególnej opieki zdrowotnej — to dziennikarze. Marzeniem naszym jest otwarcie ośrodka poliklinicznego, w którym znalazłyby się wszystkie specjalno-

Kuźnia talentów

30 lat Olimpiad Matematycznych

(P) Olimpiady przedmiotowe cieszą się zasłużonym powodzeniem wśród młodzieży szkół średnich; bierze w nich udział ponad 100 tys. młodzieży rocznie. W zawodach olimpijskich prezentowane są różne dyscy-

Apelujemy o ostrożność

Znów seria utonięć

Informacja własna

(P) Kroniki milicyjne nadal odnotowują tragiczne wypadki podczas kąpiei w miejscach niedozwolonych.

W basenie przeciwpożarowym w Ostrowcu, woj. siedleckie utonął 26-letni Antoni M. W stawie w miejscowości Skowrońka utonął w stawie 12-letnia Elżbieta O., która kąpała się bez opieki starszych.

Przyczyną wielu wypadków utonięć była kąpiei w stanie nietrzeźwym. I tak w Teresinie — po spożyciu większej ilości alkoholu kąpał się w stawie 17-letni Piotr G. W miejscowości Wiewiórk, woj. olsztyński w gliniane utonął 27-letni Mieczysław K. Również on kąpał się w stanie nietrzeźwym. (J.I.)

Redaktorowi

BOGDANOWI MISIOWI

wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki z Redakcji Prasowej TV i Łączności z Widzami

ŻYCIE WARSZAWY • ŻYCIE WARSZAWY

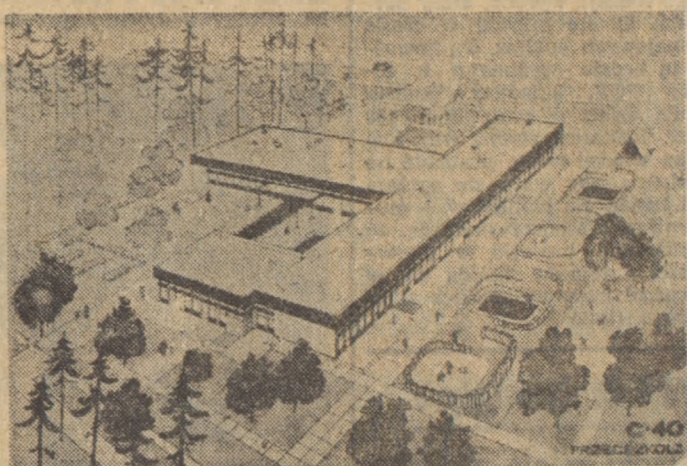
Fabryka drewnianych domków

Ładnie, szybko, tanio

Kilka wytwórni należących do Zjednoczenia Przemysłu Stolarsko-Budowlanego „Stolbud” w Warszawie produkuje wyłącznie tzw. obiekty kubaturowe: przedszkola, szkoły, zajazdy, domki jednorodzinne, domki rekreacyjne, budynki zaplecza socjalnego (hotele, stołówki), pawilony sklepowe i gastronomiczne. Robi się je z tarcicy, płyt asbestowo-cementowych, wełny mineralnej, przystosowując do montażu gotowe elementy obiektów.

W wielu krajach tego rodzaju budownictwo zyskuje sobie coraz większą popularność. Wśród jego zalet należy wymienić chociażby lekkość elementów, pozwalającą na montaż przy użyciu niewielkiego sprzętu, możliwość przeniesienia robót wycieczkowych do fabryki, co zapewnia osiągnięcie wysokiej jakości w warunkach zorganizowanej produkcji, dobra izolacja termiczna – niiska parochłonność robót montażowych na placu budowy.

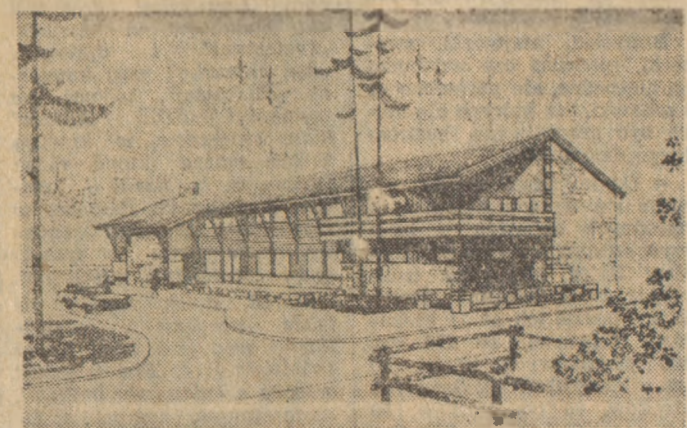
Alle badające najważniejsze jest tempo prac. Np. „złożenie” przedszkola (pod które już przystosowano fundament) trwa ok. 2 tygodni, po czym budowlani mogą już przystąpić do wyposzczenia obiektu (fotodzenie tapet, wykładzin, podłóg itp.). Jest to chyba ważny atut w sytuacji, kiedy budownictwo mieszkaniowe stale wyprzedza



Drewnopochodny przedszkole mamy w stolicy kilkanaście. Według prezentowanej na zdjęciu nowej wersji będzie montowane przedszkole na Marymoncie

towarzyszące; zwłaszcza przedszkola i szkoły budowane tym systemem mogą rozwiązać w krótkim czasie wiele doraźnych problemów. W czerwcu montowane będzie kolejne w naszym województwie przedszkole z materiałów drewnopochodnych w nowym osiedlu mieszkaniowym na Marymoncie. Podobne otrzymać mają także w najbliższym czasie

mieszkańcy Ursusa i Pruszkowa. Bada do przedszkola nowego typu, zmniejszone, lepiej dostosowane do potrzeb małych



Takie zajazdy robi Zakład Stolarstwa Budowlanego w Ciechanowie

użytkowników. Projektowane i realizowane łącznie z placami zabaw. Przedszkola te są obliczone dla ok. 120 dzieci. Obecnie wybudowano ich już ok. 220 w całym kraju, a przybędzie – jeszcze w tym roku – ok. 70 (już nowego typu). Elementy dla 30 z nich zostały już rozłożone do odbiorców.

W br. oddanych zostanie do użytku 10 szkół ze „Stolbudu”, z czego 4 ma otrzymać Warszawa. Pierwszą, dziesięcioklasową, postawiono w ubiegłym roku w Belchatowie. Jej montaż trwa

6 miesięcy – od stanu zerowego pod klucz. Był to oczywiście budynek prototypowy. Obecnie biuro projektów stolarstwa budowlanego opracowuje 3 wersje tej szkoły, wykorzystując uwagi jej pierwszego użytkownika (dotyczyły one powiększenia sali gimnastycznej i bloku żywieniowego). Oczekuje jednak biorąc belchatowski władze oświatowe oceny jej doświadczeń. Realizacja jednak 4 placówek dla Warszawy napotyka opory ze strony stowarzyszenia architektów, wysuwających jako kontrargument łatwość elementów, z których montowane są te rodzaje obiektów. Dyrekcja „Stolbudu” z kolei twierdzi, że jak do tej pory nie było przypadku pożaru w którymś z nich. W dodatku ilość używanych materiałów – łatwych nie jest aż tak duża (np. wewnętrzna elewacja z tynku, wata do ocieplania ścian to materiały zaliczane do niepalnych).

Z myśla o rozwijającej się sytuacji „Stolbud” podjął kilka lat temu produkcję trzech wersji szajsów. W br. przybędzie

Muzeum przy ul. Nowotki 12 – „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”. „Droga do niepodległości” wystawa w 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „W kręgu i” wystawy sztuki nowoczesnej – wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944–1952.

Biuro Wystaw Artystycznych – Dom Gaski i Dom Esterki: „Przedwiosną” wystawa artystów plastyków z Kielec i Radomia oraz „Grafika” Witolda Chomicza.

Witryny Plastyczne „ART” – Klub „Empik” – Gwiazd Marianna Turwid.

DYŻURNY APTEK I POGOTOWIA
Apteka nr 18 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Dorazca – pomoc internistyczna – ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Towarowej 1. Pogotowie Ratunkowe – przy ul. Towarowej 1. Pogotowie Ratunkowe – przy ul. Towarowej 1.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

BIAŁOBRZEGI
Kino „Pilić” – „Bitwa o Midway”, prod. USA, lat 12, godz. 18 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

DRZEWICA
Kino „Śnieżka” – „Bilet powrotny”, prod. pol. lat 18, godz. 18.

TELEFONY: apteka 28, ośrodek zdrowia 28, postój takówek 530, postój takówek 728, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742.

GRÓJEC
Kino „Odra” – „Sześć niedźwiedzi i jeden Cebulka”, prod. CSRS, lat 13, godz. 15, „Bitwa o Midway”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

GARBAŁKA
Kino „Las” – „Szantaż”, prod. ang., lat 14, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 36, dworzec PKP 47, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

JEDLISKA
TELEFONY: kierownicy 101, apteka 39, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

JEDLISKA-LEŚNICKO
TELEFONY: apteka 46, izba porodowa 38, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

KOZIEŃ
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

LIPSKO
Kino „Smarekta” – „Szantaż”, prod. ang., lat 18, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego – nieczynny.

KINA

Bałtyk – „Do krwi ostatniej”, prod. pol. lat 12, godz. 7.45, 11.14.30, „Wierna zona”, prod. franc. lat 18, godz. 18 i 19.

Przyjaźń – „Kariera na szczytach”, prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie – „Tomek Sawyer”, prod. USA, b/o, godz. 8, 11 i 13.

Hel – „Abba”, prod. szwedz. b/o, godz. 15.30, „Konik Garbus”, prod. ZSRR, b/o, godz. 11.30 i 13.

Walter – „Śmierć z komputerem”, prod. franc. lat 15, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 – „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”. „Droga do niepodległości” wystawa w 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „W kręgu i” wystawy sztuki nowoczesnej – wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1944–1952.

Biuro Wystaw Artystycznych – Dom Gaski i Dom Esterki: „Przedwiosną” wystawa artystów plastyków z Kielec i Radomia oraz „Grafika” Witolda Chomicza.

Witryny Plastyczne „ART” – Klub „Empik” – Gwiazd Marianna Turwid.

DYŻURNY APTEK I POGOTOWIA
Apteka nr 18 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Dorazca – pomoc internistyczna – ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Towarowej 1. Pogotowie Ratunkowe – przy ul. Towarowej 1. Pogotowie Ratunkowe – przy ul. Towarowej 1.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

BIAŁOBRZEGI
Kino „Pilić” – „Bitwa o Midway”, prod. USA, lat 12, godz. 18 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

DRZEWICA
Kino „Śnieżka” – „Bilet powrotny”, prod. pol. lat 18, godz. 18.

TELEFONY: apteka 28, ośrodek zdrowia 28, postój takówek 530, postój takówek 728, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia” 742.

GRÓJEC
Kino „Odra” – „Sześć niedźwiedzi i jeden Cebulka”, prod. CSRS, lat 13, godz. 15, „Bitwa o Midway”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

GARBAŁKA
Kino „Las” – „Szantaż”, prod. ang., lat 14, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 36, dworzec PKP 47, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

JEDLISKA
TELEFONY: kierownicy 101, apteka 39, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

JEDLISKA-LEŚNICKO
TELEFONY: apteka 46, izba porodowa 38, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

KOZIEŃ
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

LIPSKO
Kino „Smarekta” – „Szantaż”, prod. ang., lat 18, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

NOWE MIASTO

Kino „Pilić” – „Portret Shunkin”, prod. jap. lat 18, godz. 18 i 19.

TELEFONY: apteka 46, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

MOGIELNICA
Kino „Zwycięstwo” – „Nie taki zły”, prod. franc. lat 15, godz. 19.

TELEFONY: apteka 10, gmina spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

PIONKI
Kino „Chemik” – „Wdowiec”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 10, gmina spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

PRZYTYK
TELEFONY: apteka 24, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

PRZYSUCHA
Kino „Zachęta” – „Mężczyzna z białym goździkiem”, prod. szwedz. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

TELEFONY: postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

SKARYSZEW
TELEFONY: apteka 14, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

SZYDŁOWIEC
Kino „Górnik” – „Królowa z długim warkoczem”, prod. ZSRR, b/o, godz. 16.

TELEFONY: apteka 53, dom kultury 246, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WIERZBICA
Kino „Venus” – „Wesela nie będzie”, prod. pol. lat 15, godz. 18.

TELEFONY: apteka 1, izba porodowa 11, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WARKA
Kino „Przyjaźń” – „Niewinne”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

TELEFONY: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie sanitarno-ambulatoryjne 400-63, pomoc drogowa 801, komenda MO 98-1, pogotowie gazowe w godz. 1–23 (51-17), w godz. 23–1 (23-1) w niedziele i święta 4-0-01, pogotowie przy pl. Konstytucji 23-52, przy ul. Grodzkiej 23-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 239-50, PKS 267-56, informacja usługowa 267-63.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

TELEFONY: apteka 88, dom kultury 131, kawiarnia 88, kino 104, dworzec PKP 286, postój takówek 53, ośrodek zdrowia 76, postój takówek 53, straż pożarna 998, straż pożarna 998, straż pożarna 998.

WŁOCŁAWEK
Kino „Znicz” – „Gwiezdna wojna”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

Piękną trubadurów i trawerów 22. Teatr Pol. Teatr Rad. Teatr Sensacji „Śledztwo” – „Maigret” i oporni świadkowie” 22.50 Muzyka 23.00 Granice jazzu 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wład.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 21.00 0.30

6.00–8.00 Miedzy snem a dnem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.00 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Błękitny miotek” – odc. 9.10 Ten stary dobry swing 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 E. Lalo – Symfonia hiszpańska d-moll op. 21.05 Kiermasz płyt 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Spotkanie na szczycie 12.05 W tonacji Trójkę 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Lady nieuniknione” 14.00 Mistrzowie basowy 15.05 Muzyka prezenty 15.40 Tytuł po hiszpańsku 16.00 „Ania” – rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyka poczta UKF 17.40 Studio nagrań 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas releksu 19.00 Codziennie powieść – Rabinorath Tagore „Rozbicie” odc. 1

